Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr 323 (5942) WARSZAWA, SOBOTA 8 WRZESNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Zaloty faszystowskie

Z trzech krajów faszystowskich, gdzie ruch robotniczy zapędzono w podziemia, dochodzą wiadomości o próbach „pojednania", czynionych przez faszyzm pod adresem tego ruchu.

W Austrji, gdzie faszyzm rodzimy jest najsłabszy i trzyma się tylko dzięki pomocy Włoch, tuż po powstaniu lutowem wyznaczono „speca" od ugłaskania robotników, w osobie wice-burmistrza Wiednia, dr. Wintera. Misję swą spełnia on w ten sposób, że ubolewa nad losem socjalizmu, przyznaje, że przeciwnicy socjalistów popełnili błędy, ale dla „własnego dobra" robotników, radzi im współpracę z rządem faszystowskim. Premjer Schuschnigg oświadczył publicznie, że wprawdzie „uprzątnięto balast rewolucyjny", ale robotnikom socjalistycznym nie spadł włos z głowy(?!), że można zabić ludzi i przedstawicieli idei, ale samej idei zabić nie sposób.

Robotnicy austrjaccy odpowiadają na te jezuickie podstępy bojkotem organizacji faszystowskich — rządowe związki zawodowe liczą mniej, niż siórmą część b. klasowych związków — i wzmożoną agitacją rewolucyjną.

Rząd hitlerowswi zwrócił się — jak pisze „Neuer Vorwärts" — do b. kierowników klasowych związków zawodowych z propozycją utworzenia „niezależnego" ruchu robotniczego. Świadczy to o powodzeniu „frotu pracy", zbudowanego po rozgromieniu socjalizmu i ruchu zawodowego.

Mussolini zaprosił do siebie b. burmistrza Medjolanu Caldarę, nie biorącego zresztą udziału w ruchu nielegalnym. Gdy przemówił do Mussoliniego, tytułując go ekscelencją, dyktator odparł: „Nie ekscelencja, lecz towarzysz, jestem taki sam socjalista, jak każdy z was". W stosunku do Caldary i jemu podobnych, Mussolini miał tu niewątpliwie rację. Mussolini pragnie pozyskać robotników antyfaszystowskich i umieścić ich na lewem skrzydle partji faszystowskiej. Mussolini obiecuje im przytem „wolność zbiorową", ale nie wolność osobistą. Tak donosi londyński „Daily Telegraph" od swego korespondenta medjolańskiego.

Wszystkie te zaloty fazsystowskie są, rzecz jasna, nietylko bezcelowe, ale ponadto ośmieszają zalotnych dyktatorów. Tam gdzie zabiegi kierują się bezpośrednio do robotników, jak w Austrji, odpowiadają oni czynem w sensie akurat odwrotnym, niż pragnie faszyzm. Tam zaś, gdzie flirt toczy się z byłymi lub nieczynnymi działaczami socjalistycznymi i zawodowymi, to zachodzi pomyłka w adresie: oni w najmniejszym stopniu nie decydują o postawie mas. Mogą pewne jednostki czy drobne grupki odpaść i pójść na „współpracę" z faszyzmem. Na bieg wydarzeń nie wpłynie to w żadnej mierze.

Ale kokieterja faszystowska zasługuje na uwagę jako symptomat położenia samego faszyzmu. Oto Hitler rozgościł się w Niemczech na dobre; bo na tysiąclecia, lecz mimo to chce pozyskać tych „głupców", którzy głosowali przeciw niemu, a którzy stanowią przecież tylko ułamek przeciwników Hitlera. Wie on co wart jego „front pracy", oparty na przymusie, terorze, korupcji, więc chciałby stworzyć „niezależny" ruch robotniczy, to jest fikcję.

Mussolini po dwunastu latach swej dyktatury przypomniał sobie, że kiedyś był towarzyszem i usiłuje zagrać na tej strunie. A więc nie pomogły korporacje, nie przyciągnęły masy robotniczej do faszyzmu, nie rozwiązały zagadnienia społecznego.

Faszyzm widzi, że narasta potęga rewolucyjna, która wcześniej lub później zmiecie go z powierzchni, więc deklamuje, że idea nie da się zabić i składa ukłon w stronę socjalizmu, którego wyznawców i bojowników morduje i więzi. Gdy sobie przypomnimy, jak faszyzm w poszczególnych krajach zwalczał doniedawna — każdy na swój sposób — samą ideę socjalistyczną, to ten ukłon, acz nieszczery i podstępny, ma przecież swą wymowę.

Faszyzm nie może sobie poradzić z kryzysem gospodarczym, a widzi, że kraje demokratyczne bądź to bądź z większem powodzeniem zmagają się z kryzysem. Chciałby tedy stworzyć namiastkę demokracji w postaci „współpracy" z robotnikami, ale tylko w dziedzinie gospodarczej, z pominięciem wszelkiej polityki.

Faszyzm sposobi się do wojny, ale wie, że los wojny zależny nie od tych, co popierają faszyzm, lecz raczej od tych, co go zwalczają. Więc usiłuje zbliżyć się do swych wrogów.

Zaloty do klasy robotniczej w przodujących krajach faszystowskich świadczą o kryzysie faszyzmu. A im głębszy kryzys faszyzmu, tem mocniejszy i energiczniejszy będzie atak na niego klasy robotniczej.

(jmb.).

Walka proletarjatu Ameryki

Wczorajszy dzień strajku włókniarzy

STRAJK ROŚNIE.

Strajk w przemyśle włókienniczym rozszerza się. W Nowej Anglji strajkują już wszyscy robotnicy. Obliczają, iż do strajku przystąpiło 400,000 robotników przemysłu włókienniczego, na ogólną ich liczbę 700,000. Pracodawcy, którzy sądzili, że strajk obejmie najwyżej 15 procent robotników, zaniepokojeni są możliwością rozpowszechnienia się akcji. (PAT.).

W PRZEMYŚLE ODZIEŻOWYM.

Federacja robotników przemysłu odzieżowego wypowiedziała się za przystąpieniem do strajku. Postanowienie to zwiększy liczbę strajkujących o 50 tys. osób, a stopniowo nawet, być może, o 175 tys., (PAT.).

VI Zjazd T. U. R.

rozpoczyna się dziś w Borysławiu

Zjazd T. U. R. jest prawdziwą uroczystością dla CAŁEGO polskiego ruchu socjalistycznego. Ogrom pracy i ofiarności, włożonych w codzienny wysiłek „turowy", zrozumieć i ocenić potrafi tylko ten, kto ogląda z bliska to nieustanne borykanie się z trudnościami i przeszkodami najrozmaitszego gatunku, w znanych warunkach politycznych i gospodarczych, bez „subsydjów" i bez pieniędzy. T. U. R. został zbudowany na BEZINTERESOWNYM WYSIŁKU grona ludzi, rozsianych po wszystkich dzielnicach Polski. TEN WYSIŁEK ZWYCIĘŻA. T. U. R. zrósł się naprawdę z klasą robotniczą i z najbardziej świadomą częścią włościaństwa. Stał się POTRZEBĄ klasy robotniczej. Na froncie oświatowo - kulturalnym naszej walki stoi armja jeszcze niezbyt wielka, ale zahartowana i pewna tak samo w doli dobrej, jak i w doli złej.

***

T. U. R. ma dzisiaj 176 Oddziałów. Setki i setki odczytów, koncertów, przedstawień teatralnych, wycieczek, kolportaże książek, działalność bibljotek ruchomych, skupianie emigracji robotniczej poza granicami Rzeczypospolitej,— wszystko to dźwiga nieprzerwanie te podwaliny, na których staje mocną stopą walczący o wyzwolenie polski Świat Pracy. Najsilniejsza współpraca z innemi formami ruchu robotniczego wynika stąd sama przez się.

***

Z powstaniem i z historją T.U.R. związane jest nierozerwalnie nazwisko IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. VI-ty Zjazd da z pewnością raz jeszcze jeden wyraz oczekiwaniu nas wszystkich, że zdrowie pozwoli niebawem doświadczonemu wodzowi Socjalizmu polskiego stanąć znowu czynnie u steru polskiej pracy socjalistycznej.

VI-ty Zjazd złoży hołd pamięci STEFANA KOPCIŃSKIEGO, niezastąpionego nigdy kierownika wysiłku „turowego" Kopciński odszedł na zawsze wtedy, gdy był najbardziej potrzebny. Rozrost T. U. R. będzie najlepszym pomnikiem naszej wdzięczności dla długoletniego „sekretarza generalnego" oświaty i kultury robotniczej w Polsce.

***

Osobno witamy uczestników Zjazdu, którzy będą tam reprezentować ORGANIZACJĘ MŁODZIEŻY T. U. R. i CZERWONE HARCERSTWO T. U. R. To przednia straż tej części młodego pokolenia, która połączyła swój „życia los" z losami walki o Socjalizm w Polsce Niepodległej. T. U. R. sięgnął w głąb nadchodzących pokoleń. To jeden z największych jego tytułów do chluby w oczach Socjalizmu polskiego

***

Przesyłamy VI-mu Zjazdowi T. U. R. najlepsze życzenia i słowa naszego przekonania, że uchwały jego będą dalszym krokiem naprzód na wielkiej drodze ku nowemu jutru.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

Cień Rydzyny

„Nowiny Codzienne" przypomniały wczoraj nam wszystkim, że hr. Henryk Potocki, uwięziony w czwartek w związku z aferą żyrardowską, to jest ten sam hr. Henryk Potocki, którego nazwisko „brzmiało kiedyś w Polsce głośno, jako dzwony" naskutek „sprawy Rydzyny".

Ta sprawa była przed wojną czemś, co porwało na nogi całą opinję polską; pp. Potocki i Wodzicki sprzedali wtedy, w okresie pruskiej polityki kolonizacyjnej, Rządowi pruskiemu swoje SŁUSZNE pretensje do dóbr rydzyńskich wzamian za duże odszkodowanie pieniężne dla nich samych. Ogromny szmat ziemi polskiej przeszedł do rąk ówczesnego Rządu pruskiego.

Hr. Henryk Potocki „usunął się" — pod ciężarem oburzenia powszechnego — „w zacisze domowe"... Teraz „bawi" w więzieniu.

***

Uwięziono hr. Henryka Potockiego. Pięknie. Ale jak to było do pomyślenia, że hr. Henryk Potocki był prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża, działaczem obozu, rządzącego Polską Niepodległą, — że prawdopodobnie afiszował swoje „poczucie państwowe", karcił surowo „warcholstwo" opozycji, omawiał z lekceważącym uśmiechem „zasłużony" los więźniów brzeskich i t. d., i t. p.? Jak to było możliwe? Kto zrobił hr. Henryka Potockiego dygnitarzem w Polsce Niepodległej?

Nic nie zadało równie dużego ciosu „imponderabiliom" tradycyj niepodległościowych, jak bezprzykładna „polityka Nieświeża i Dzikowa" kierowników obozu „sanacyjnego".

S. K.

Sen. J. Targowski

prosi o rozpatrzenie jego sprawy

Sen. Targowski zwrócił się do prezesa BBWR., płk. Sławka z listem, w którym prosi o powołanie Sądu dla rozpatrzenia zarzutów, stawianych mu w prasie w związku ze sprawą Żyrardowa.

P. Sławek do tej prośby się przychylił.

Zmiany w zarządzie m. Warszawy

W Min. Spraw Wewn. rozważana jest obecnie sprawa mianowania nowego wice-prezydenta Warszawy, którym ma zostać jeden z wyższych urzędników Min. Skarbu, p. Nowak.

Nominacja ta wiąże się z rezygnacją ze stanowiska wice-prezydenta p. Szpotańskiego, złożoną już podobno w czwartek ubeigły.

Wykonanie wyroku śmierci

W Brześciu nad Bugiem zapadł wyrok sądu doraźnego w procesie przeeciwko 19-letniemu Aleksandrowi Miroszczenko, oskarżonemu o szpiegostwo.

Miroszczenko skazany został na karę śmierci. Wobec nieuwzględnienia prośby o łaskę, wyrok śmierci wykonany został wczoraj w godzinach rannych. (PID.).

11-ty dzień Challenge

Lot przez Europę i Afrykę

Wypadek Karpińskiego na odcinku Królewiec—Berlin

START DO LOTU OKRĘŻNEGO

Wczoraj rano o godzinie 5-ej samoloty, biorące udział w międzynarodowych zawodach lotniczych (Challenge), wystartowały do lotu okrężnego. Trasa lotu wynosi przeszło 9 i pół tysiąca klm., przyczem lotnicy będą lądować na 27 lotniskach. Najbliższemi etapami lotu są: Królewiec, Berlin, Kolonja, Bruksela i Paryż.

Start samolotów nastąpił przy dżdżystej pogodzie. Samoloty startowały w grupach po 5, w odstępach 5-ciominutowych, w kolejności wylosowanej.

Podstawą punktacji za lot okrężny będzie szybkość średnia i regularność lotu. Klasyfikacja zaczyna się od szybkości średniej 135 klm. na godzinę, poniżej której zawodnik zostaje wyeliminowany. Poczynając od 140 klm. szybkość średnia lotu jest punktowana coraz wyżej aż do szybkości 210 klm. na godzinę. Powyżej tej szybkości punktów nie dolicza się.

NIEMIEC FRANCKE PIERWSZY W KRÓLEWCU

Pomimo ponurej i mglistej pogody, na lotnisku w Królewcu zebrało się kilkuset widzów, oczekujących przybycia uczestników turnieju lotniczego.

Punktualnie o godz. 5-ej nadchodzi wiadomość o starcie z Warszawy. Z Berlina otrzymano zapowiedź opadów, deszczów i gęstej mgły. Również z Berlina nadeszła instrukcja treści następującej: **„bardzo zła pogoda, gęsta mgła, zakazać startu".**

Pierwszy przyleciał do Królewca lotnik niemiecki Francke o godz. 6.10, drugi — Karpiński o godz. 6.19.

MGŁY I OPADY NA TRASIE KRÓLEWIEC — BERLIN

Wobec fatalnych warunków atmosferycznych po przybyciu lotników do Królewca wydany został czasowy zakaz dalszego startowania. Zakaz ten trwał do godz. 8.30, poczem został uchylony. Na trasie Królewiec — Berlin mgła i opady.

Z KRÓLEWCA DO BERLINA.

Na lotnisku w Tempelhofie w Berlinie zgromadziły się tłumy publiczności, oczekującej z niecierpliwością przybycia pierwszych lotników z Królewca.

Pierwszy przybył na lotnisko berlińskie w Tempelhofie Niemiec Francke o godz. 11.42. Następnie lądowali kolejno: Junck o 11.56, Osterkamp o 12.05,

WYPADKI KARPIŃSKIEGO I STEINA.

Niemiec Stein w drodze do Berlina wylądował w miejscowości Biesdorf pod Berlinem z powodu defektu w przewodzie, doprowadzającym oliwę do motoru.

Lotnik polski Karpiński zmuszony był lądować w miejscowości Guestebriese nad Odrą. Aparat znajduje się w odległości ok. 400 mtr. od zachodniego brzegu. Lądowanie nastąpiło z powodu defektu w pompce smarowej, oraz defektu magneta.

Z BERLINA DO KOLONJI.

O godz. 12.30 lotnicy udali się w dalszą drogę z Berlina do Kolonji. Pierwszy w Kolonji wylądował Francke o godzinie 14.28.

BAJAN JEST JUŻ W PARYŻU.

Bajan wylądował o godz. 15.21, a w 30 min. później wyleciał do Brukseli. **Stamtąd wystarotował do Paryża, gdzie wylądował wieczorem.**

Płonczyński został na noc w Berlinie, a Włoch Colombo wycofał się.

KARPIŃSKI POSTARA SIĘ NADROBIĆ STRACONY CZAS.

Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o przymusowem lądowaniu Karpińskiego w miejscowości Guestebriese berliński korespondent PAT-a połączył się telefonicznie z posterunkiem żandarmerji w miejscu lądowania lotnika i za jej pośrednictwem uzyskał rozmowę z Karpińskim. Lotnik nasz oświadczył, iż zmuszony był do lądowania z powodu defektu silnika.

Karpiński miał już połączenie telefoniczne z Warszawą, gdzie zgłosił meldunek, prosząc o przysłanie mu samolotem specjalnym części zamiennych. Lotnik czuje się dobrze i zaznaczył, że o ile dziś (piątek) otrzyma części zamienne z Warszawy, to będzie mógł wystartować do dalszego lotu i spodziewa się nadrobić stracony czas.

***

Po otrzymaniu meldunku od Karpińskiego zakłady Skody wysłały specjalny samolot, wiozący części zamienne.

W Genewie

Początek obrad Ligi Narodów

Sprawa przyjęcia Sowietów i sprawa rozszerzenia na wszystkie państwa ochrony mniejszości narodowych

SOWIETY BĘDĄ PRZYJĘTE.

Z okazji rozpoczęcia sesji Rady Ligi Narodów, zapoczątkowującego wielkie prace dyplomatyczne, prasa francuska zwraca szczególną uwagę na sprawę wstąpienia Związku Sowieckiego do Ligi Narodów, zaznaczając, iż w nikim nie może budzić wątpliwości, że wstąpienie Rosji dojdzie do skutku bez trudności, naprawdę poważnych, pomimo milczącej lub jawnej opozycji niektórych krajów, w szczególności Szwajcarji, której stanowisko oceniane jest w Paryżu często surowo.

W sprawie miejsca w Radzie Ligi Narów dla Rosji Sowieckiej szereg pism kładzie nacisk na konieczność **przyznania miejsca stałego.** W sprawie tej „Excelsior" pisze: Jak się zdaje, jedynie Konfederacja Szwajcarska wypowie się zdecydowanie przeciwko kandydaturze sowieckiej. Naogół jednak nie wątpi się, że Zgromadzenie w olbrzymiej większości przyjmie kandydaturę Rosji, w czem wielka liczba krajów chce widzieć nową gwarancję konsolidacji pokoju europejskiego.

„Petit Parisien" pisze bardziej kategorycznie: W sprawie przyjęcia Sowietów nie może powstać nawet w ostatniej chwili żadna trudność. Przyjęcie to wymaga większości 2/3 głosów, a nie można sobie wyobrazić, aby przeszo 18 państw głosowało przeciwko Rosji.

Według „Le Journal", nie podlega dyskusji fakt, że tak wielkie mocarstwo, jak Związek Sowiecki, **ma prawo do stałeg miejsca.**

„Petit Journal" oświadcza: Nikt nie wątpi, że Związek Sowiecki uzyska przytłaczającą większość. (PAT.).

***

Zdaniem St. Brice w „Journal'u", niezbędna do przyjęcia Sowietów większość 2/3 zdaje się być zapewniona. W tym celu trzeba jednak, aby kandydatura Sowietów została wysunięta przez poważną grupę państw, która mogłaby zadowolić miłość własną Moskwy. Zaproszenie to może być wystosowane jednak tylko w pewnych warunkach, z których najważniejszym jest kwestja stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Jako wielkie mocarstwo, Sowiety mają bezsprzecznie prawo do tego. Inne wielkie państwa, a mianowice Polska i Argentyna, domagają się jednak tego samego przywileju. **W ten sposób wysuwa się więc kwestja reorganizacji Rady.** Nawet w razie gdyby tej sprawy natychmiast nie zdołano uregulować, nale żałoby jednak już teraz określić zasadnicze wytyczne na przyszłość.

Jeszcze ważniejszą jest kwestja mniejszości. Polska dużo ucierpiała na skutek wyzyskiwania przez Niemcy, wykonywanej przez Ligę Narodów kontroli nad mniejszościami narodowemi. Jest więc zrozumiałem, że Polska pragnie mieć gwarancję tego rodzaju, iż gra ta nie ponowi się ze strony Sowietów i że po Śląsku Wschodnia Małopolska nie stanie się z kolei ogniskiem niezgody. Sprawa jest bardzo poważna. To żądanie Polski daje bowiem także wyraz niezadowoleniu wszystkich podlegających traktatom mniejszości państw, które się żalą, że stosowany jest względem nich specjalny system. (PAT.).

„FRONDA" SZWAJCARJI.

„Oeuvre" zaznacza, że ruch za referendum w sprawie wystąpienia Szwajcarji z Ligi przybiera coraz szersze rozmiary. Według dziennika min. Barthou po swym przyjeździe do Genewy odbędzie natychmiast konferencję z radcą federalnym Mottą. Barthou wskaże kierownikowi zagranicznej polityki Szwajcari, że stanowisko jego kraju jest niezgodne z z interesami pokoju. Konieczność przystąpienia Sowietów do Ligi została uznana przez wszystkie wielkie mocarstwa. Dziennik twierdzi, że Barthou zagrozi nawet przeniesieniem siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia. W pewnych kołach krążą pogłoski, że Szwajcarja zmieni swe nieprzejednane stanowisko w sprawie przyjęcia Sowietów, o ile rokowania francusko - szwajcarskie w sprawie stref neutralnych będą przyśpieszone. (ATE.).

DO GENEWY.

Minister spraw zagranicznych Barthou wyjechał w czwartek do Genewy. Tym samym pociągiem odjechał szef delegacji angielskiej lord strażnik tajnej pieczęci, Eden. Na krótko przed odjazdem minister Barthou odbył z Edenem dłuższą rozmowę. (ATE.).

BLOK PÓŁNOCNY.

W czwartek, 6 b. m. rozpoczęła w Sztokholmie swe obrady konferencja ministrów spraw zagranicznych: Szwecji, Danji, Norwegji i Finlandji. Celem konferencji jest omówienie wspólnych interesów gospodarczych i pewnych kwestyj, związanych z Ligą Narodów. (PAT.).

ZEBRANIE RADY.

Wczoraj przed południem rozpoczęła się 81-sza sesja Rady Ligi Narodów, pod przewodnictwem min. Benesza i z udziałem min. Barthou, min. Becka, lorda tajnej pieczęci Edena, barona Aloisy'ego i innych. Jak zwykle, Rada odbyła przedewszystkiem posiedzenie poufne, na którem przyjęto porządek dzienny sesji i załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Na posiedzeniu publicznem Rada zajęła się konfliktem boliwijsko - paragwajskim i przejęła rezolucję, w której zgodnie z żądaniem Boliwji, przedkłada spór zgromadzeniu Ligi Narodów. Po załatwieniu kilku spraw bieżących podrzędnego znaczenia, Rada odroczyła się do dziś. PAT.).

WYBORY DO RADY.

W kołach Ligi Narodów jest omawiana z zainteresowaniem sprawa wyborów do Rady Ligi Narodów. Hiszpanja posiada miejsce półstałe i ma zapewniony ponowny wybór. Mandat Panamy obejmie jedna z republik amerykańskich. O trzecie miejsce będzie się toczyła zacięta walka pomiędzy Chinami a Turcją. Chiny żądają ponownego wyboru, uzasadniając swe stanowisko tem, że po ustąpieniu Japonji z Ligi są jedynym przedstawicielem żółtej rasy. Kandydatura Turcji będzie posiadała poparcie państw bałkańskich oraz wielu krajów zamorskich, które będą głosowały przeciwko Chinom ze względów zasadniczych nie chcąc stwarzać precedensu ponownej wybieralności niestałych członków Rady. W tych warunkach kandydatura Turcji posiada bardzo duże szanse. (ATE.).

Mocarstwa „przygotowują"

konferencję morską

FRANCJA I WŁOCHY

Donoszą z Paryża, że minister Barthou zdementował pogłoski o rzekomem porozumieniu w sprawach morskich pomiędzy Francją i Włochami. Również ambasador francuski w Rzymie, hr. de Chambrun zaprzeczył krążącym na ten temat pogłoskom.

„Daily Telegraph" pomimo tych zaprzeczeń podkreśla, że porozumienie francusko - włoskie jest niemal zawarte. Pertraktacje będą sfinalizowane przed podróżą min. Barthou do Rzymu w październiku b. r. Układ francusko - włoski będzie dotyczył parytetu obu flot na morzu Śródziemnem stanu prawnego Włochów w Tunisie, oraz rektyfikacji granicy libijskiej na korzyść Włoch.

Korespondent paryski „Times'a" podkreśla, że stosunki francusko włoskie znacznie się polepszyły. (ATE.)

STANOWISKO JAPONJI

Z Tokio donoszą: Oficjalne koła stwierdzają, że wśród członków gabinetu panuje całkowita zgodność poglądów w sprawie stanowiska Japonji wobec rozpoczynających się w październiku rokowań przedwstępnych do przyszłorocznej Konferencji morskiej. Delegacja japońska wyjeżdża w końcu przyszłego tygodnia do Londynu. Japonja ma wystąpić z wnioskiem zwołania konferencji morskiej w kwietniu. Sprawa budowy baz morskich oraz wszystkie zagadnienia natury politycznej mają być wyłączone z programu rokowań przedwstępnych. Japonja kładzie specjalny nacisk na konieczność ograniczenia tonażu wielkich okrętów wojennych, oraz awjonetek. Koła zbliżone do Rządu wskazują, że wypowiedzenie przez Japonję waszyngtońskiego układu morskiego nastąpi natychmiast po rozpoczęciu rokowań przedwstępnych. (ATE.)

***

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio: cesarz przyjął wczoraj na specjalnej audjencji prezesa rady ministrów admirała Okada, który złożył mu raport o bieżącej sytuacji politycznej. Cesarz zaaprobować miał politykę zagraniczną obecnego gabinetu, zwłaszcza w odniesieniu do bieżących zagadnień we wschodniej Azji, jak również zaaprobował stanowisko gabinetu w sprawie polityki morskiej i przyszłych konferencyj w Londynie i Waszyngtonie na tematy zbrojeń morskich. (PAT.).

Kongres hitlerowski w Norymberdze

ZADOWOLENI Z SIEBIE.

W ciągu czwartkowych obrad Kongresu narodowo - „socjalistycznego" wygłoszono szereg referatów. M. in. minister **Goebbels mówił o znaczeniu propagandy,** jako narzędzia pracy politycznej, podkreślając doniosłość propagandy narodowo-„socjalistycznej" w okresie walki o władzę.

Przywódca „Frontu Pracy", dr. Ley, omawiał stosunek narodowego „socjalizmu" do organizacyj zawodowych robotników. Oświadczył on m. in., że w okresie od grudnia 1933 do marca 1934 r. 4,5 miljonów członków zgłosiło swoje przystąpienie do organizacji „Frontu Pracy". W marcu r. b. „Front Pracy" liczył 17 miljonów członków, a koszty administracyjne od maja 1933 do marca 1934 r. zredukowano ze 150 miljonów do 77,2 miljonów rocznie. (PAT.).

PÓŁTORA MILJONA NIEMIECKICH ROBOTNIKÓW STRACI PRACĘ.

Według obliczenia „Daily Heralda", zarządzenie Hitlera o zwolnieniu z pracy robotników liczących poniżej 25 lat dotknie półtora miljona robotników.

Zarządzeniem tem rząd Hitlera przyznaje się do bankructwa swego programu zapewnienia pracy wszystkim robotnikom i pracownikom. Zapowiedź zatrudnienia tych młodych ludzi, w zależności od uzdolnienia, w gospodarstwach rolnych, nie ma żadnej realnej wartości, ponieważ rolnicy nie chcą angażować niewykwalifikowanych sił. Młode kobiety, zwolnione z biur i urzędów, mają znaleźć zastosowanie w gospodarstwie domowem, jako pomocnice.

Ale i starsi robotnicy oraz pracownicy, mający zastąpić zwolnionych, nie mogą się niczego dobrego spodziewać, ponieważ przedsiębiorcy niemieccy nie będą tym wykwalifikowanym robotnikom więcej płacić, niż płacili dotychczas młodocianym bez kwalifikacyj.

Niewątpliwie Rząd niemiecki stwierdzi w październiku spadek bezrobocia o miljon. Niemiecka statystyka pochopnie to stwierdzi, nie zaznaczając, że usunięci z fabryk młodzi ludzie powiększyli liczbę zatrudnionych w obozach pracy, utrzymywanych z pieniędzy podatkowych.

Całe to zarządzenie ma na celu mydlenie oczu społeczeństwa niemieckiego oraz zagranicy.

***

Wiadomość ta uzupełnia znakomicie referat dr. Leya, który przytaczamy powyżej według depesz.

DYPLOMATYCZNI GOŚCIE.

W czwartek wieczorem odjechali specjalnym pociągiem do Norymbergi członkowie korpusu dyplomatycznego, którzy na zaproszenie kanclerza Hitlera mają, jako goście honorowi, przybyć na ostatnie dwa dni uroczystości kongresowych. (PAT.).

KTO PRZYJĄŁ, A KTO NIE PRZYJĄŁ ZAPROSZENIA DO NORYMBERGI?

Korespondent „Gazety Polskiej", p. Smogorzewski, wylicza wszystkich dyplomatów akredytowanych w Berlinie, którzy nie przyjęli zaproszenia do Norymbergi na doroczną paradę zbirów w brunatnych koszulach.

Dyplomatów zapraszał osobiście kanclerz Hitler. Tak pisze p. Smogorzewski.

Nie przyjęli zaproszenia ambasadorowie Francji, W. Brytanji, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanji i Watykanu, oraz posłowie państw skandynawskich, państw Małej Ententy (Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja), Austrji, Szwajcarji, Belgji, Holandji, Argentyny, Brazylji, Chile.

Wśród powyżej wyliczonych brak akredytowanych przedstawicieli Polski i Japonji.

„Takiemu to trzeba język wyrwać!"

Sąd ławniczy w mieście Landau w Palatynacie rozpatrywał sprawę pewnego robotnika, który miał powiedzieć, że jest tylu inteligentnych ludzi w Niemczech, dlaczego więc akurat Hitler został kanclerzem.

Na rozprawie przewodniczący usiłował wymusić na oskarżonym cofnięcie powiedzianych słów, wyrażenie żalu z powodu tego oraz oświadczenia, że powiedział powyższe pod działaniem alkoholu.

Oskarżony upierał się przy swojem i oświadczył, że dzisiaj jest również tego samego zdania, nie może przeto odwołać tego, co powiedział.

Na to prokurator zawołał: „Takiemu to trzebaby język wyrwać!"

Sąd skazał robotnika na rok więzienia.

Kulisy kapitału międzynarodowego

Dalszy bieg badań, podjętych przez komisję Senatu Stanów Zjednoczenych

Na czwartkowem posiedzeniu komisji senackiej, zajmującej się sprawą handlu bronią, odczytano pismo prezesa Electric Boat Company, Carse, do wice-prezesa tego towarzystwa Spearsa, w którem pisze on m. in., że Rząd brytyjski wydał plany łodzi podwodnych Japonji, przez co podciął towarzystwu grunt pod nogami. Z listu tego wynika również, że towarzystwa Electric Boat i Vickersa prowadzą jeszcze interesy z Hiszpanją. Według listu Johnsona, przedstawiciela Electric Boat, wystosowanego do Spearsa w r. 1924, turecki minister Obrony Narodowej otrzymać miał 12.500 dolarów w razie, gdy firma Electric Boat, konkurująca z pewną firmą włoską, otrzyma zamówienie na budowę łodzi podwodnych dla Turcji. Pomimo to zamówienie otrzymała firma włoska.

Odczytano również list Carse do Organdini'ego, przewodniczącego argentyńskiej misji morskiej w Nowym Jorku z r. 1928. W liście tym przedstawione jest porozumienie pomiędzy Electric Boat a Vickersem, jako układ podobny w swej formie do umów Vickersa z głównemi przedsiębiorstwami budowy okrętów w Holandji, Belgji, Norwegji, Rosji sowieckiej, Francji, Hiszpanji, Włoch i Japonji. Wspomniane pismo zawiera ustęp następujący: Możemy więc z pełnem zaufaniem zawierać umowy na budowę łodzi podwodnych w jakiejkolwiek części świata, zgodnie z życzeniem nabywców. (PAT.).

Rola Rintelena

w wiedeńskim „puczu" hitlerowskim

Były poseł austrjacki w Rzymie, Rintelen, aresztowany, jak wiadomo, w związku z „puczem" lipcowym, został już kilkakrotnie przesłuchany przez władze śledcze. Z zeznań Rintelena wynika, że nie był on powiadomiony o przygotowywanym zamachu na urząd kanclerski o którym dowiedział się dopiero po wybuchu rewolty. W połowie lipca Rintelen przybył do Wiednia na urlop letni, o czem zawiadomił swą władzę przełożoną. Zabiegał on parokrotnie o audjencję u kanclerza Dollfussa, nie został jednak przyjęty przez kanclerza z powodu nawału zajęć. Ponieważ objawy paraliżu, na który cierpiał dr. Rintelen, powracają jeszcze od czasu do czasu, zeznania sprawiają mu wielką trudność i mogą odbywać się w dłuższych odstępach czasu. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że materjał obciążający przeciwko Rintelenowi jest, jak dotąd niedostateczny, wobec czego jest mało prawdopodobne, by został on postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem zdrady stanu. (ATE.).

Kanclerz Schuschnigg grozi

Kanclerz Austrji, Schuschnigg, przyjął przed dwoma dniami dziennikarzy austrjackich. Na zapytanie pewnego dziennikarza, czy należy spodziewać się amnestji Schuschnigg odpowiedział:

„Już od kilku miesięcy przeprowadzamy pewne ułatwienia. Stopniowo zwalniamy z obozów albo też umarzamy sprawy przeciwko mniejszym uczestnikom wypadków lutowych.

Zajęliśmy stanowisko, że należy spacyfikować Austrję, wyłączając jedynie odpowiedzialnych przewódców.

Otwarcie oświadczam. Odrodzenia ideologji socjalistycznej rząd związkowy w żaden sposób nie może dopuścić. Bylibyśmy skłonni do pokoju, gdyby emigracja zaprzestała wywierać wpływ. Nie może ryzykować możliwości tworzenia nowych ognisk niepokoju. A właśnie w ostatnich czasach emigracja przejawiła wyjątkowo wzmożoną działalność. Nadsyła ona do Austrji prasę nielegalną, oraz broń, na to ostatnie zwracam szczególną uwagę panów.

Jeżeli austrjacka emigracja uspokoi się, w tej samej chwili uważać będziemy lutowe wypadki za zlikwidowane".

(Kanclerz Schuschnigg grozi, ale z pomiędzy słów jego wyziera blady strach oraz niepewność rządu, mającego większość społeczeństwa przeciw sobie.

Słowa Schuschnigga dowodzą tylko, że Socjalna Demokracja austrjacka nie jest ani rozbita ani zwyciężona i czeka tylko odpowiedniego momentu, by skończyć z chrześcijańsko - społecznymi uzurpatorami. **Przyp. Red.)**

Robotnicy Wielkiej Brytanji

przeciw komunistom

Kongres brytyjskich związków zawodowych wszystkiemi głosami przeciwko 2 postanowił odrzucić propozycję utworzenia wspólnego frontu z komunistami. (PAT.).

Cały świat w zdarzeniach

Krótka kronika telegraficzna

WYLEW NILU.

Z Kairu donoszą: Egipt znajduje się w przededniu katastrofalnej powodzi. Poziom wód Nilu osiągnął wysokość nienotowaną w ciągu lat 40. Władze czynią rozpaczliwe wysiłki celem zażegnania klęski powodzi. Wielka armja robotników pracuje od 3 tygodni nad umocnieniem tam. Tem niemniej wiele miast i wsi znajduje się pod wodą. Również przedmieścia Kairu są zalane. Domy, którym zagraża w razie powodzi zawalenie, znajdują się pod obserwacją. Mieszkańcy tych domów będą ewakuowani. W Kairze utworzył się komitet obywatelski dla walki z klęską powodzi. (ATE.).

ZŁOTO W KRAJU ZAKAUKASKIM.

Z Moskwy donoszą, że prace prospekcyjne dla wykrycia piasku złotodajnego w kraju Zakaukaskim postępują naprzód z wynikiem dodatnim. Prace prowadzone są w dolinie rzeki Ingur przez 4 grupy geologów specjalistów. Obecność złota na tych terenach stwierdzono bez żadnej wątpliwości. (ATE.).

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

W pobliżu Prerroy (Szwajcarja) wydarzyła się katastrofa samochodowa. Automobil, jadący z Lozanny do Genewy, wiozący 5-u pasażerów, spadł z wysokości 2 mtr. na łąkę. 2-ch pasażerów zostało zabitych, a trzech odniosło ciężkie rany. Śmierć ponieśli również dwaj przechodnie. (PAT.).

JESZCZE JEDNA KATASTROFA.

Wskutek zderzenia pociągu z samochodem pod Kolonją 14 osób odniosło rany.

Pokwitowanie

NA POMOC DLA PRZYJACIÓŁ.

K. R. zł. 5.

Powiatowy Komitet P. P. S. w Nowym Sączu zł. 30.

Błotne kąpiele Samorządu Warszawy

„Gorące żelazo" p. Starzyńskiego i zimne fakty rzeczywistości

Dymisji p. Słomińskiego, b. prezydenta miasta, a późniejszego dyrektora tramwajów miejskich, towarzyszy prawdziwa „kąpiel błotna". P. Starzyński nie szczędzi gorzkich wyrzutów pod adresem dawnej gospodarki miejskiej, a słowa takie, jak „niechlujstwo", „wyrzucanie pieniędzy publicznych w błoto", „skandal", „rozrzutność" i znów „błoto, brud i smród" (cytujemy według „Gazety Polskiej") stanowią miarę obrazowości stylu i miarę impulsywnego porywu zgorszenia i moralnego oburzenia b. wiceministra, kierownika agend gospodarczo - przemysłowych w ministerstwie skarbu — p. Starzyńskiego.

Stwierdzić jednak należy, że w recenzji z publicznego wystąpienia p. Starzyńskiego w tramwajach miejskich w dniu 3 b. m., jakie obszernie podała „Gazeta Polska", nie znajdujemy zbyt wielu faktów drastycznych, które drażnią — nie wątpimy, że słusznie — poczucie moralności obywatelskiej obecnego komisarycznego prezydenta miasta. Takie bowiem fakty przezeń przytoczone jak np.; że pomoc lekarska dla pracowników tramwajowych jest droższa, niż dla pracowników administracyjnych; że dziecko robotnika tramwajowego w przedszkolu tramwajowem kosztuje więcej niż w przedszkolu Wydziału Oświaty i Kultury, — skandalem nazwać nie można. Być może, że są tu pewne przerosty, ale także być może, że dziecko w przedszkolu tramwajowem ma lepsze i nowsze urządzenia, że jest lepiej odżywiane, ma lepszą opiekę, a w takim razie ten system przedszkoli zasługiwałby raczej na pochwałę, niż na naganę.

Co się zaś tyczy kosztów leczniczych robotników tramwajowych, to przecież tak długo nic o tem nie można powiedzieć, jak długo się nie wie, jaka jest ta opieka i jakie są stosowane środki i metody lekarskie. Opieka lekarska miejska naogół była dobra, poczęła się pogarszać, gdy zaczęto stosować „oszczędności". Najtańszy koszt leczenia chorego — oczywiście po potrąceniu kosztów administracyjnych — jest dzisiaj niewątpliwie w kasach chorych, ale nawet komisarzowi rządowemu, p. Starzyńskiemu tej taniej i oszczędnej leczniczej opieki kasy chorych nie życzymy.

Powyższe fakty przytoczone przez p. Starzyńskiego mogą wymagać pewnych wyjaśnień, ale same przez się „skandalem" nie są i zapewne nie one wywołały ową formę przemówienia p. Starzyńskiego tak gromką i dosadną w określeniach, że granicy niema! z reklamą, o co p. Starzyńskiego nie chcielibyśmy posądzać.

P. Starzyński mówi, że „nagromadził już stosy aktów, mówiących nietylko o niedołęstwie, lecz o poważnych nadużyciach". Nie wątpimy, że te „stosy" istnieją i że zostaną ogłoszone albo tuż przed wyborami do rady miejskiej albo tuż przed jesiennemi zmianami ministerjalnemi.

Zanim jednak one zostaną ogłoszone i zanim publiczność przystąpi do ich badania, chcielibyśmy ustalić dokładnie kilka zdarzeń i faktów z życia samorządu.

1) Chcielibyśmy wiedzieć, czy b. dyrektor tramwajów miejskich p. Słomiński ponosi odpowiedzialność tylko za okres swego urzędowania t. zn. za 8 miesięcy, począwszy od 1 lutego 1934 r., czy też jako b. prezydent miasta otrzymał dymisję w wyniku odpowiedzialności za całość gospodarki miejskiej, a więc i swego poprzednika, b. dyrektora tramwajów p. inż. Kühna, a obecnego prezesa komitetu wyborczego BBWR do rady miejskiej w Warszawie? Przypomnijmy przy sposobności, że tej właśnie gospodarce tramwajowej prasa sanacyjna zarzuciła zmarnowanie 10 milj. zł przy gospodarce węglowej.

2) Chcielibyśmy przypomnieć i ustalić, że od 1930 r., a więc przeszło od lat trzech p. Słomiński b. prezydent miasta sprawował gospodarkę wyłącznie na ryzyko i odpowiedzialność rządów sanacyjnych. Kadencja rady miejskiej ukończyła się w drugiej połowie 1930 r. Przez usta radnych PPS. i za pośrednictwem prasy domagaliśmy się nowych wyborów i zmiany zarządu miejskiego. Domagała się tego cała niezależna opinja publiczna. Wbrew temu żądaniu, wbrew dekretowi Naczelnika Państwa o samorządzie, rady miejskiej nie rozwiązano, a rządy miasta, zgodnie ze stanowiskiem ministra spraw wewnętrznych, pozostawiono w rękach p. Słomińskiego.

P. Słomiński od tego momentu przestał być przedstawicielem miasta z wyborów, a stał się mężem zaufania rządu, stał się faktycznie takim samym komisarycznym prezydentem z ramienia rządu, jakim obecnie jest p. Starzyński, lecz bez jego pełnomocnictw.

3) P. prezydent Słomiński miał wyraźne poparcie sfer sanacyjnych. Dowodzą tego nietylko fakty łamania wielkich straików pracowników miejskich, a w szczególności strajków tramwajowych. Publiczną jest dzisiaj tajemnicą, że p. Słomińskiemu przy ostatnich wyborach do ciał ustawodawczych zaproponowano kandydowanie na liście BBWR. z Warszawy, że temuż p. Słomińskiemu zaproponowano tekę ministra komunikacji, którą, wobec odmowy p. Słomińskiego, objął p. Kühn.

Nie wchodzimy w motywy, dla których p. Słomiński odmówił przyjęcia proponowanych mu godności, ale sam fakt tej propozycji wybitnie świadczy o zaufaniu do niego sfer sanacyjnych. Trudno bowiem przypuścić, by człowiekowi który „rzuca grosz publiczny w błoto", „prowadzi gospodarkę niechlujną" i t. d. proponowano takie odpowiedzialne stanowiska. Chyba że działa tu coraz częściej stosowana zasada, że kierownik tego lub innego działu prowadzi gospodarkę „chlujną lub niechlujną" w zależności od potrzeb politycznych i terminu wyborów.

C. W.

Ilustracja systemu

„Lech" gnieźnieński drukuje charakterystyczny dokument:

Jarocin, dn. 2 sierpnia 1934.

Okólnik Nr. 2.

Organizacje, towarzystwa i wszelkie zrzeszenia, ubiegające się dla swych członków bezrobotnych o pracę w oparciu o czynniki władzy administracyjnej państwowej, czyniły to dotąd na terenie powiatu jarocińskiego w ten sposób, że interwenjowały bezpośrednio u władz.

Stan ten stwarzał chaos i uniemożliwił racjonalny rozdział pracy, zwłaszcza, że niejednokrotnie towarzystwa ubiegające się o pracę dla swych członków, nawzajem się zwalczały.

Na podstawie porozumienia prezydjum rady powiatowej BBWR powiatu jarocińskiego z panem starostą powiatowym w Jarocinie, sprawa ta została unormowana w ten sposób, że z dniem pierwszego sierpnia b. r. wszelkie listy bezrobotnych poszczególnych organizacyj brane będą pod uwagę tylko wówczas, gdy złożone zostaną w starostwie przez sekretarjat powiatowy BBWR Sekcja pracownicza BBWR będzie listy uzgadniać i decydować o przydzieleniu prac w miarę zapotrzebowania i racjonalności.

Prosimy przeto wszelkie organizacje i instytucje o poinformowanie podległych komórek, celem przestrzegania powyższego, albowiem niezastosowanie się do wyłuszczonego sposobu pośrednictwa, narazi członków poszczególnych organizacyj na niepowodzenia przy interwenjowaniu o pracę".

***

Czy trzeba wymowniejszej ilustracji systemu? B. B. traktuje państwo jako swój kramik, a pracę, do której każdy obywatel ma **jednakowe** prawo, jako przynętę do kaptowania sobie ludzi.

Przegląd prasy

ZAKŁAMANIE.

„Sanacyjny" organ na Małopolskę „**Ilustrowany Kurjer Codzienny**" przed półtora rokiem wstecz z całą „sanacją" zachwalał ustawę scaleniową; dzisiaj, gdy ustawa ta dobiła wszelkie ubezpieczenia i do spółki z brakiem samorządów uczyniła z instytucji ubezpieczeniowych karykaturę, krakowski dziennik żąda reformy ubezpieczeń, ale z pomiędzy wierszy artykułu wyziera kapitalistyczne oblicze „I. K. C." i chęć pozbycia się wogóle wszelkich ubezpieczeń przymusowych. „I. K. C." domaga się zniesienia monopolu ubezpieczeń i przywrócenia prawa zakładania prywatnych organizacyj opieki lekarskiej. „I. K. C." doskonale wie, że byłby to koniec ubezpieczeń robotniczych.

„I. K. C" pisze:

„Twierdzimy, że wadliwie skonstruowane ustawy i dziesiątki różnych rozporządzeń bezceremonjalnie przekreśliły prawa, zagwarantowane ubezpieczonym, i że ubezpieczeni ci pozbawieni zostali olbrzymich sum stanowiących ich własność, gdyż płacili składki przez długie lata na ściśle określony cel, np. na rzecz emerytury. Te emerytury ZUPU. są dziś fikcją — a nic tak nie oburza, jak przymus płacenia na fikcję.

Nie chcemy żyć dłużej w atmosferze zakłamania ubezpieczeniowego".

Na emerytury pracownicy prywatni wpłacili miljony. Chcielibyśmy usłyszeć, gdzie te pieniądze się podziały!!!

„**Naprzód**", pisząc o nieszczęsnej ustawie scaleniowej, domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności tych, co ustawę tę sfuszerowali:

„A przy tem wszystkiem nie szuka się, tem mniej nie karze się, tego Dobieckiego czy tych Dobieckich, którzy ustawę scaleniową sfabrykowali i przez ciała ustawodawcze przeprowadzili. Zła ustawa, powiadają, więc daje się „specjaliście" polecenie zrobienia nowej — o odpowiedzialności za to wszystko, co od początku b. r. na polu ubezpieczeń się dzieje, nikt nie mówi".

Ale przedewszystkiem pytanie: Gdzie są miljony złożone w ZUPU.? Okrzyk ten powinien rozlegać się po całej Polsce!

KONFISKATY ZA HITLERA.

„Polonia" katowicka została już kilkakrotnie skonfiskowana za obrazę głowy państwa niemieckiego, co zresztą „Robotnikowi" już się zdarzyło.

„Polonia" wywodzi tedy, że nigdzie na świecie niema takiego wypadku, by głowa państwa, która ma wszędzie zadania reprezentatywne, jednoczył w swojem ręku także urząd kanclerza, przywódcy partji rządowej; Hitler ponadto jest publicystą i wydawcą.

„Polonia" pisze:

„Stanowisko Hitlera jako głowy państwa jest nieprzewidzianą nowością w politycznem życiu Europy i wyjątkiem swojego rodzaju. Żaden z ustawodawców, przewidujących kary za znieważenie głowy obcego państwa, wypadku Hitlera nie przewidział i dlatego artykuły prawa karnego, chroniące godności głowy państwa, w wypadku Hitlera nie mogą mieć zastosowania.

Któż może określić, w jakim procencie Hitler jest głową państwa, a w jakim politykiem, szefem partji, szefem sztabu brunatnych i czarnych bojówek, przywódcą partji, agitatorem, egzekutorem woli państwowej, utażsamianej z wolą panującej partji i t. d.? Hitlera jako głowy państwa nie atakuje ani „Polonia", ani żadne inne pismo w Europie. Atakuje się go z racji innych jego funkcyj...

...Nikt nie tyka piastuna suwerenności Rzeszy Niemieckiej, ale kanclerz Rzeszy, twórca i przywódca ruchu narodowo - socjalistycznego, twórca nowej wiary, najwyższy sędzia i najwyższy egzekutor woli hitleryzmu, szef sztabu SS. i SA. nie może cieszyć się nadzwyczajną, uprzewilejowaną nietykalnością. Prezydenta Rzeszy Niemieckiej nie wciągamy w dyskusję, ale p. Adolf Hitler i w Polsce jest tylko Adolfem Hitlerem, a nazwisko to mówi samo za siebie.

Przed jednym z sądów warszawskich pewna kobieta wniosła skargę o obrazę na swoją sąsiadkę za to, że ją nazwała Hitlerową. Sąd oskarżoną ukarał. Wyrok sądu warszawskiego jest zgodny z opinją świata".

SWÓJ O SWOICH.

W Częstochowie rozwiązano okręgową organizację „Legjonu Młodych", a następnie zamknięto czasopismo tegoż „Legjonu Młodych" p. t. „Dziś i jutro".

Wileńskie „**Słowo**" pisze z tego powodu:

„Z tych obu faktów cieszymy się. Cieszymy się bardzo szczerze. Pierwszy powiedział całej Polsce, że jeśli Legjon Młodych gdzie może i jak może uczepia się stylu legjonowego munduru, to to jeszcze nie znaczy, żeby Legjoniści na tem się nie poznali, na tę spekulację się zgodzili.

Dwa miesiące temu odżegnał się od Legjonu częstochowski Związek Legjonistów, moralny trzon obozu rządowego. Teraz zaś odżegnywa się od tych arrrcypaństwowców" także i państwo państwo, którem rządzą ludzie Marszałka".

Znamy także takich „ludzi Marszałka", którzy odżegnywują się od „Słowa".

Kto się zorjentuje w „sanacyjnym" światku? x. y. z.

Więzienie mokotowskie

Szykana wobec więźniów politycznych

W więzieniu mokotowskiem przebywa kilkudziesięciu więźniów politycznych. Przebywają oni w pojedyńczych celach, a więc warunki ich „siedzenia" są cięższe niż, gdyby siedzieli w celach ogólnych. Więźniowie ci chodzą jednakże na godzinny spacer razem i mogą swobodnie na spacerze rozmawiać. Mają też prawo w ciągu dnia schodzić się po dwóch na jedną godzinę celem rozmowy. Jest to t. zw. „wspólnota". Oczywiście godzina spędzona w towarzystwie na spacerze i godzina „wspólnoty", wobec 22 godzin samotności na dobę nie jest to wiele, ale jest bądźcobądź coś.

Więźniowie polityczni, schodząc się z sobą, zamieniali się gazetami, książkami, by niemi zapełnić pozostały dzień. Tak było dotąd.

Tymczasem ni stąd ni zowąd bez żadnej przyczyny przeprowadzono rewizję i zabrano wszystkie pożyczane wzajemnie książki i gazety. Jeśli książka, czy gazeta X znalazła się u Y, zabrano ją, twierdząc, że mogą się one znajdować tylko u właściciela. W ten sposób zabrano prawie wszystkie prywatne książki i gazety w liczbie kilkuset, pozbawiając więźniów politycznych możności czytania, lub uczenia się. Zapowiedziano przytem, że na przyszłość nie wolno sobie pożyczać książek ani gazet.

Zarządzenie to jest niczem innem, jak bezmyślną szykaną, chęcią dokuczenia więźniom. Niczem bo nie da się ono uzasadnić. Książka, czy gazeta, jeśli została doręczona X była ocenzurowana, a więc nic nie stoi na przeszkodzie, by ją przeczytał i drugi więzień polityczny, z którym dwa razy dziennie się widzi. Nie może tu też chodzić o t. zw. „izolację" gdyż ci więźniowie, którzy podlegają izolacji, nie mają „wspólnoty" i chodzą oddzielnie na spacery. Im tych książek i gazet nie pożyczano, bo nie można było tego zrobić.

Ci zaś, którzy izolacji nie mają, schodzą się na „wspólnotę" czy idą na spacer razem, rozmawiają, mogą się swobodnie porozumieć, mogą sobie nawet opowiadać treść książki, czy gazety, których tylko nie wiadomo dlaczego, pożyczyć sobie nie mogą.

Dotąd było wolno; teraz przyszedł nakaz: surowo zabronione. Jest to bezmyślna, bezcelowa, a okrutna szykana, pozbawiając możności lektury przedewszystkiem biedniejszych. Bogatsi bowiem zaprenumerują sobie gazety, będą na swe imię dostawali książki z domu. Dostaną na to wszystko zezwolenie i z biedą ale sobie dadzą radę. Większość jednak więźniów politycznych to ludzie biedni, których nie stać na zapłacenie za gazetę, czy kupno książek. Zresztą władze więzienne wszystkim nie dadzą zezwoleń na gazety czy książki, nie będą bowiem chciały obciążać sobie zbyt wielką robotą cenzurowania. I teraz są już trudności.

I oto dla jakiegoś biurokratycznego widzimisię, dla fantazji, zabroniono pożyczania sobie książek, wielu więźniom uniemożliwiono kształcenie się i czytanie. Władze więzienne nie lubią snać, by więzień uczył się, by wogóle czemś zajął sobie czas. Uważają widać, że więzień powinien wypełniać sobie dzień jedynie chodzeniem 5 kroków w jedną i 5 kroków w drugą stronę celi.

Zabrane więźniom politycznym w liczbie kilkuset książki spakowano i wsadzono do worków; niech tam leżą bezbezczynnie i gniją. Ale Mokotów — to humanitarne, nowoczesne, „reprezentacyjne" więzienie; tu się nie robi, tak, jak w Piotrkowie, gdzie poprostu odebrano więźniom politycznym, zbierane przez nich w ciągu szeregu lat książki i w wielkiej ilości spalono.

Nie, w Mokotowie książek się nie pali, książki się magazynuje.

***

Nie trzeba dodawać, że opisane zarządzenia władz więziennych wywołały ferment wśród więźniów politycznych. Nie mogą się oni przecież zgodzić na pozbawienie ich prawa czytania książek które mieli. Jeśli nie załatwi się tej sprawy, dojdzie do walki i do nowych ofiar.

Opinja publiczna stanąć musi w obronie SZYKANOWANYCH więźniów politycznych. W. S.

Plebiscyt ubezpieczeniowy

Plany reformatorskie p. Jastrzębskiego wywołały żywe zaniepokojenie w kołach pracowniczych. Zabiegi „sanacyjnych" organizacji zawodowych, jak dotąd, nie odniosły rezultatu. P. Jastrzębski podobno zasłania się opinją, iż dążeniem olbrzymich rzesz ubezpieczonych jest reforma ubezpieczeń przeprowadzona w myśl jego tez.

Związki „sanacyjne" wysuwają koncepcję przeprowadzenia plebiscytu ubezpieczeniowego na temat zamierzonej „reformy".

OBURZENIE W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM.

Dowiadujemy się, iż na terenie Zagłębia Dąbrowskiego na licznych zebraniach robotniczych i pracowniczych zapadły kategoryczne rezolucje przeciwko „reformie" ubezpieczeń w duchu tez min. Jastrzębskiego.

Kard. Kakowski w roli cenzora radjowego

„Gazeta Warszawska" donosi, iż z okazji żydowskiego Nowego Roku miało być z warszawskiej radjostacji transmitowane nabożeństwo do Ameryki.

„Jednak — jak donosi „Gaz. Warszawska" — ze względu na święto nad kantor nie zgodził się śpiewać dla radja i ze swej strony zaproponował instalację mikrofonu w synagodze. Ze względów prawnych wszelkie transmisje z nabożeństw podlegają kontroli i muszą być aprobowane przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego, który na ogólnopolską transmisję radjową z synagogi się nie zgodził".

Nic o tem nie wiedzieliśmy, że J. E. ks. kardynał Kakowski do wielu swoich czynności zalicza także cenzurowanie programów radjowych.

Mamy więc poza wydziałem prasowym Komisarjatu Rządu sprawującym rolę, cenzora, drugiego cenzora na ul. Miodowej.

Jak dawniej!

Zadłużenie urzędników państwowych

Według ankiety przeprowadzonej przez zawodowe organizacje urzędników państwowych, zadłużenie urzędników sięga sumy około 600 miljonów zł., t. j. przeszło półrocznej ich zbiorowej pensji.

Suma ta mówi sama za siebie i jest wymownym świadectwem nędzy, panującej w masach urzędniczych.

Kongres wychowania moralnego

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie kongres wychowania moralnego. W kongresie wezmą udział czołowi pedagodzy z Ameryki, Anglji, Austrji, Belgji, Bułgarji, Chin, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Francji Hiszpanji, Japonji, Indji, Norwegji, Rosji, Rumunji i Włoch. Ponadto w kongresie zapowiedziany jest udział oficjalnych delegatów Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie.

Centralny Wydział Kobiecy P.P.S. w okresie od 16 do 23 września organizuje w całej Polsce „TYDZIEŃ KOBIET“

W okresie „Tygodnia Kobiet“ wszędzie, gdzie istnieją organizacje socjalistyczne—P.P.S. rozwinie propagandę Socjalizmu wśród kobiet-robotnic

Związki zawodowe Warszawy protestują

przeciw zamachom na prawa robotnicze

W czwartek, 6 b. m., w sali Związku Metalowców, ul. Kacza 7, odbyła się Konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych. Na porządku dziennym konferencji były sprawy:

Zamachu na niezależne Związki Zawodowe i sprawa obniżki komornego.

Po dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

I.

O NIEZALEŻNOŚĆ RUCHU ZAWODOWEGO.

Konferencja Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych stwierdza, że zapowiedziany przez obóz „sanacyjny“ zamach na wolność związków musi znaleźć odruch energicznego protestu w masach robotniczych i przygotowanie się do zdecydowanego odporu. Konferencja

wzywa wszystkie organizacje zawodowe, zrzeszone w Radzie, do przygotowania wśród robotników wszystkich przedsiębiorstw i zakładów pracy akcji przeciw zamachowi na wolność organizacyj i przygotowania się do walki wszystkiemi dostępnemi środkami.

Zamach na ustawodawstwo robotnicze, projekty zniszczenia resztek samorządu i przeniesienia ciężaru na barki robotnicze, obniżenia i pogorszenia niedoli, jest dyktowane przez „Lewjatan“. Zorganizować musimy i w tej sprawie przygotować robotników do walki nowym zamachom.

W sprawie obniżki komornego

Konferencja Zarządów stwierdza, że obecna 100-procentowa wysokość komornego kładzie się na robotników nieznośnym ciężarem. Płace obniżone są do połowy, a komorne pozostaje w dawnej wysokości. Kamienicznicy mają w ten sposób monopol na łupienie skóry z robotników.

Konferencja wzywa wszystkie związki do masowej akcji protestacyjnej o obniżenie komornego w starych domach do połowy i poleca prezydjum przeprowadzenie odpowiedniej akcji.

Min. Paciorkowski obejmuje nadzór nad Funduszem Pracy

W kołach poinformowanych rozeszły się wiadomości, iż zwierzchni nadzór nad Funduszem Pracy w imieniu prezesa Rady Ministrów powierzony będzie ministrowi Opieki Społecznej, p. Paciorkowskiemu. Dotychczas nadzór ten sprawował wice-minister Lechnicki.

(Press).

Wybory do rad powiatowych

Jak donosi agencja „Press“, w najbliższym czasie nastąpić ma rozpisanie wyborów do rad powiatowych na terenie województw centralnych i wschodnich, w których przeprowadzone zostały w całości wybory do organów samorządu gminnego.

W województwach zachodnich i południowych, w których świeżo wprowadzono gminy zbiorowe, oczekiwać należy rozpisania wyborów przedewszystkiem do rad gromadzkich i gminnych. Wybory do rad powiatowych na obszarze tych województw odbędą się w terminie późniejszym.

Eksmisje mieszkaniowe

odraczane będą do 1 kwietnia 1935 r.

Termin moratorjum mieszkaniowego przewidzianego rozporządzeniem Pana Prezydenta R P. z dnia 13 kwietnia r. b. upływa formalnie z końcem mies. października Jednakże wygaśnięcie tego terminu zbiega się z ustawowym terminem wstrzymania eksmisji na czas miesięcy zimowych. Z tego względu sądy odraczać będą wykonanie zapadających wyroków eksmisyjnych z mieszkań 1 — 2 izbowych do dnia 1-go kwietnia 1935 r. (PID.).

O rozpowszechnianie wiadomości „antypaństwowych“

Na... blankiecie telegraficznym

Izba II karna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie w następującej sprawie.

Rozpatruje pewien wypadek na terenie Małopolski Wschodniej, sąd zajął się kwestją, czy umieszczenie wiadomości uważanej za „antypaństwową“ na blankiecie przekazu pocztowego może być uznane za rozpowszechnianie publiczne.

Ze względu na to, że przekaz pocztowy dociera do większej liczby osób, Sąd Najwyższy uznał, iż czyn taki podpada pod pojęcie przestępstwa szerzenia fałszywych wieści, przewidziany w art. 109 K. K. (PID.)

Na sali sądowej

Dwa miesiące aresztu dla prezesa żyrardowskiego B. B. W. R.

Sąd grodzki w Żyrardowie skazał przed dwoma dniami prezesa BBWR. w Żyrardowie Wilhelma Myszkowskiego na 2 miesiące aresztu. Sprawa dotyczyła gróźb karalnych w stosunku do innego działacza tej samej organizacji, działającego również na terytorjum Żyrardowa.

Kulisy areny przed kratką sądową

W sądzie grodzkim oddział XII w Warszawie odbędzie się w dn. 19 b. m. sprawa, wytoczona przez atletę Józefa Mazio wieloletniemu mistrzowi Polski, Teodorowi Sztekkerowi.

Sprawa ma dotyczyć walk zapaśniczych w Szwajcarji, gdzie miało dojść do zajścia pomiędzy Maziem i Sztekkerem na tle pretensji Sztekkera do arbitra walk, Brańskiego.

Szteker jest oskarżony o groźby karalne.

Lekarz popierał narkomanję

W Sądzie Okręgowym odbywała się wczoraj sprawa dr. Bilskiego z Torunia, oskarżonego o bezprawne wydawanie narkotyków oraz ułatwianie ich zdobycia narkomanom.

Sam oskarżony był narkomanem i miał duże stosunki pomiędzy cierpiącymi na ten straszliwy nałóg. Za swoje pośrednictwo przy zdobywaniu narkotyków oskarżony pobierał słone honorarja.

I. K.

Kronika Organizacyjna

PLENARNE POSIEDZENIE WOKR. PPS. odbędzie się 10 b. m. w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 21.

EGZEKUTYWA WOKR. Posiedzenie odbędzie się 10 b. m. w lokalu Długa 21 o g. 6 wiecz.

WARSZAWSKI WYDZ. KOB. P. P. S. Posiedzenie Wydziału i Komitetu „Dnia Kobiet“ odbędzie się dziś (sobota) o godz. 7 przy ul. Długiej 21 I p. of.

Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

***

W sobotę dn. 8 września o godz. 20 odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7 konferencja w sprawie „Dnia Młodzieży“. Przypominamy przedstawicielom Czerwonego Hercerstwa, ZNMS-u sportowców, T-ura i Partji, iż obecność ich jest konieczna.

Egzekutywa W. O. M. T. U. R.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH, Oddział II, Chłodna 30, zwołuje **walne zebranie członków** na niedzielę dnia 9.IX r. b. o godz. 10 w lokalu przy ul. Chłodna 30. Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej. 4) Wybory Zarządu. 5) Wolne wnioski.

„Brudny“ robotnik w tramwaju warszawskim

Przed kilkoma tygodniami robotnik Wincenty Gorzkowski wsiadł do tramwaju linji „2“ na Placu Muranowskim. Gorzkowski wracał z pracy i miał na sobie ubranie robocze, trochę wyświecone, jak zwykle u metalowców. Konduktor Nr. 1212 uparł się, że robotnik ubrany jest zbyt brudno i polecił mu wysiąść z tramwaju.

Robotnik nie chciał opuścić tramwaju, twierdząc, że jego ubranie nikogo nie zabrudzi, że zawsze jeździ tramwajami w swym roboczym stroju i nigdy nie spotkał się z tego rodzaju traktowaniem. Sprawa oparła się o policjanta, który przyznał słuszność robotnikowi, ale mimo to konduktor nie chciał dać sygnału odjazdu i robotnik wysiadł z tramwaju.

Gorzkowski zgłosił się do naszej redakcji ze skargą i mieliśmy możność stwierdzić, że ubranie jego wcale nie było brudne, lecz jedynie świecące się od metalu.

Czy tramwaje mają służyć tylko do przewozu ludzi, ubranych według najświeższej wody?

Nie dziwilibyśmy się, gdyby takie stanowisko zajął jakiś fabrykant, ale konduktor, taki sam proletarjusz, jak i ten, którego wyrzucił z tramwaju.

Konduktor ów nazywa się Henryk Kędra.

STAN POGODY w|g PIM

POCHMURNO

W ciągu dnia dzisiejszego pogoda pochmurna. Naogół deszczowo. Wiatry północne.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły n anastępujące numery:

I ciągnienie

20.000 zł. na nr. 65301.

15.000 zł. na nr. 29720.

10.000 zł. na nr. 33528 137624.

5.000 zł. na nr.: 1431 72629

2.000 zł. na nr.: 1145 3125 6913 15701 29516 32207 33531 59346 68268 69114 78965 95872 98167 113676 130000 130801 136329 138526 151273 154527 157135 158187 158863 165803

1.000 zł. na nr.: 5886 11252 16082 16392 22039 23321 29535 32715 47135 47401 48628 53857 58024 71625 73760 73992 74190 77912 86193 88493 93280 94769 104299 105769 111771 115154 115460 117754 120460 123406 125517 136597 137143 150660 153872 155401 161048 167834 168197 169914

II ciągnienie

Zł. 150.000 na nr. 61369

Zł. 15.000 na nr. 144020.

Zł. 10.000 na nr. 121611.

Zł. 5.000 na n-ry: 4870 7450 17689 34335 48639 116467 140856

Zł. 2.000 na nr.: 574 2751 18474 18748 37921 43152 48441 53720 63845 64443 74191 74488 114065 115576 122515 124771 138669 143346 149331 149802 159001 166364 169383

Zł. 1.000 na nr.: 9171 10518 32997 35788 40950 45783 54361 55188 64603 67328 69145 72089 72774 74638 80526 86778 97051 99184 100197 109455 116921 126112 125321 127494 136481 136427 139201 143188 143552 144235 144437 152170 154319 160556 160477 161587 161934.

Powódź na Podhalu

Wody nieznacznie opadają

Wskutek ulewnych deszczów w górze rzeki woda na Wiśle na terenie pow. garwolińskiego podniosła się. Woda przybiera 5 cm. na godzinę. W miejscowościach, gdzie wały zostały przerwane lub uszkodzone wskutek poprzedniej powodzi, wszczęto akcję naprawy i umocnienia.

Stan wody na Wiśle pod Sandomierzem wynosi 3,21 m. ponad poziom normalny. Woda zaczęła powoli opadać. Udało się nie dopuścić do przelania się wody przez uszkodzone wały. Wody na Wiśle pod Nowym Korczynem nieznacznie się podniosły. Pod Szczucinem Wisła przybrała 4,21 m. ponad stan normalny. W rejonie Koszyc poziom wody na Wiśle wynosi 2,50 m. ponad normę. We wsiach Skawka i Piotrowice ludność częściowo ewakuowano.

Wczoraj Soła opadła i stan jej na wodowskazie w Żywcu wynosił 310 cm. ponad poziom normalny. Na Skawie woda również opadła. Na Dunajcu pod Nowym Sączem kulminacyjny przybór wody nastąpił o godz. 15-ej. Wisła w górnej części powyżej Smolic opada, w samych zaś Smolicach nieznacznie przybrała. Na wodowskazie w Krakowie zanotowano powyżej stanu normalnego 318 cm. W Karsach woda nieco się podnosi. Wał w Karsach utrzymuje się. Około 800 robotników pracuje nad umocnieniem i podniesieniem pomocniczego wału ochronnego.

Z uwagi na padające w niektórych częściach Podkarpacia deszcze, zachodzi możliwość dalszego przyboru wód, nie będzie to jednak groziło niebezpieczeństwem.

Wiadomości, jakie pojawiły się w prasie o rzekomem przerwaniu komunikacji na drodze do Szczawnicy, oraz o zerwaniu mostu pod Hubą, okazały się niezgodne z prawdą.

Wielka fala pod Warszawą

Wczoraj w godzinach popołudniowych wielka fala na Wiśle dotarła do Zawichostu przy poziomie 3 m. 40 cm. ponad zero wodowskazu. Oznacza to podniesienie się poziomu wody o 1 m. 90 cm. ponad stan normalny.

Władze hydrograficzne przewidują, iż wielka fala dotrze pod Warszawę w nocy z soboty na niedzielę przy poziomie 3 m. 60 cm. ponad zero wodowskazu czyli 2 m. 10 cm. ponad stan normalny. Taki poziom wody nie zagraża Warszawie ani okolicom. Poziom powyżej 3 m. ponad zero wodowskazu utrzyma się pod Warszawą przez kilka dni.

Co słychać w stolicy?

NOWY RODZAJ JEZDNI. Wczoraj rozpoczęto roboty brukarskie na ul. Ciepłej między Krochmalną i Grzybowską. Na wymienionym odcinku ułożona będzie tytułem próby nowa nawierzchnia zwana mekadem smołowym. Próbny odcinek wykonany będzie bezpłatnie na koszt firmy.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN. W poniedziałek winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, poborowi zamieszkali w obrębie VI komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A. do K. włącznie.

PRZYSPIESZENIE ZAMKNIĘCIA WYSTAWY „POLSKA I POLACY W ŚWIECIE“. W piątek, 7 b. m., odbyło się posiedzenie delegatów Światowego Związku Polaków i przedstawicieli rządu, na którem zapadła decyzja, aby wobec złej pogody przyspieszyć termin zamknięcia wystawy „Polska i polacy w świecie“ o tydzień i zamknąć wystawę w niedzielę, 9 b. m.

OBNIŻENIE OPŁAT. W związku z akcją popierania owczarstwa w kraju, Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło, że opłaty od uboju rytualnego baranów i owiec w całej Polsce nie mogą przekraczać 60 gr. od sztuki, wraz z pieczętowaniem.

W Warszawie opłaty te wynoszą 2 zł. od sztuki.

STYPENDJA MIEJSKIE. W roku szkolnym 1934—35 będą wakowały następujące stypendja miejskie: trzy stypendja im. Jana Dekerta po 500 zł. dla uczniów szkół zawodowych i dwa stypendja im. Stanisława Małachowskiego po 750 zł. dla uczniów średnich szkół ogólnokształcących. Termin składania podań o te stypendja w biurze wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego, upływa 30 b. m.

Do podań należy dołączyć, prócz świadectwa niezamożności, także świadectwo o postępach w nauce i sprawowaniu się, metrykę urodzenia oraz listę stanu służby ojca, o ile ojciec jest lub był pracownikiem zarządu miejskiego.

Odchodzą od życia

26-l. Marja Wejrzanowska, bez zajęcia, otruła się esencją octową w mieszkaniu własnem.

20-l. Karolina Tomasikówna, bez zajęcia, napiła się esencji octowej.

25-l. Marja Zawistowska, ekspedjentka, otruła się luksinalem.

20-l. Władysław Silny, bez zajęcia, już po raz trzeci truje się esencją octową w Warszawie.

20-l. Chil Skorochód, tapicer, który wyskoczył z IV piętra, wskutek czego potłukł się ogólnie i doznał wstrząśnienia mózgu, zmarł w szpitalu św. Ducha. Przyczyna samobójstwa — krytyczne warunki życiowe.

50-l. Sura Klawerowa, żona właściciela jatki w bazarze Ulrycha, chora od 26 lat na roztrój nerwowy, o świcie, wkrótce po wyjściu męża z mieszkania wstała, ubrała się i wyszła na klatkę schodową, skąd skoczyła z IV piętra. Wskutek upadku na asfalt podwórza, Klawerowa doznała pęknięcia czaszki, z wypłynięciem mózgu. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, Klawerowa zmarła.

Premjera filmu prod. Z.S.R.R.

Odstępując od dominującej ostatnio w filmach sowieckich apoteozy pracy, która znalazła swój potężny wyraz w słynnych „piatiletkach“, najnowszy film produkcji Z. S. R. R. p. t. „Burza“, który ujrzymy na dzisiejszej premjerze w kinie „Adria“, jest wstrząsającym fragmentem życia zwykłych, szarych ludzi. Walczące ze sobą dwa światy — jeden w zabobonach, pijaństwie i rozpuście i drugi, pragnący zerwać pęta i zaczerpnąć świeżego powietrza wolności, stwarzają konflikt, którego przebieg widz śledzi z zapartym oddechem. Dzisiejsza premjera, której nadprogram zawiera arcyciekawy reportaż z robotniczej parady sportowej na Placu Czerwonym w Moskwie, niewątpliwie pociągnie liczną publiczność. (x)

Lwów—ulubieńcem Fortuny

Pierwsza wielka wygrana w IV-ej klasie 30-ej Loterji — 150.000 zł. padła we Lwowie. Widocznie — tak, jak my wszyscy, — kocha to „zawsze wierne miasto“ również Fortuna.

Wygraną podzielą się pp. Z. M. przodownik policji i W. funkcjonarjusz jednej ze szkół wyższych, a będą to mogli zrobić dlatego, że kupili los Loterji Państwowej.

W kole jest jeszcze miljon, 250.000, 100.000 zł. i wiele pomniejszych wygranych. Jest więc w czem przebierać. Komu zaś teraz się nie uda, niech sprobuje szczęścia w następnej Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się 18 października.

Cena nafty

Biura handlowe koncernów naftowych ustalają obecnie cennik detalicznej sprzedaży nafty, który dostosowany ma być do obniżonego cennika ropy naftowej w hurcie.

Kg. nafty sprzedawany jest obecnie w sklepach detalicznych w Warszawie, przeciętnie po 55 gr.

Przewidywana obniżka wahać się będzie od 8 — 10 gr. za kg. (PID.).

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5,19,5. Dolar złoty 8,91,25, Rubel złoty 4.58,25, Funt szterling 26,08, Dolarówka 52,80, 3 proc. poż. Budowlana 45, 4 proc. poż. Inwestycyjna 118, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 71.62, 4 i pół proc., poż. Konwersyjna 65.50, Bank Polski 89,75.

Nauka dwóch strajków

Znamy z prasy przyczyny, przebieg i wynik strajku 1,500 robotników w fabryce gumowej „Pe-Pe-Ge“ w Grudziądzu. Z tego strajku płynie dla wszystkich protektorów Z.Z.Z. wielka nauka: **aby nigdzie nie zmuszać robotników do należenia do Z.Z.Z.,** bo rezultaty mogą być takie, jak strajk w „Pe-Pe-Ge“.

Drugą naukę z tego strajku powinni wyciągnąć sami robotniczy: **aby wszędzie, gdzie groźbami i terorem zmusza się robotników do należenia do Z. Z. Z., reagowali na to w taki sam sposób, jak robotnicy „Pe-Pe-Ge“.**

Te nauki wytknąć i jaskrawo podkreślić należy dziś kiedy różnym reformatorom „sanacyjnym“ zachciewa się „upaństwawiać (!) Związki Zawodowe“

Do jakich następstw doprowadza forsowanie Z. Z. Z. za pomocą strachu, teroku, obiecywania pracy i setki innych zmyślonych, a niegodziwych, sztuczek, świadczy oprócz strajku w „Pe-Pe-Ge“ — także wielki strajk, jaki był w ub. r. w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, zatrudniającej około 5,000 osób. I tam licznemi sztuczkami wpędzono robotników do „sanacyjnego“ Związku „Praca“, któremu patronuje jeden z posłów B. B. z Łodzi.

Związek ten obejmował prawie wszystkich robotników. Ale oto wybucha żywiołowy strajk 5,000 ludzi wbrew stanowisku Związku „Praca“, który jednak dla ratowania swych wpływów musiał ten strajk prowadzić. Strajk jest długi, towarzyszą mu wypadki, których cenzura wówczas nie pozwoliła ogłosić w prasie. I trudno było strajk zlikwidować. Dopiero użyto autorytetu p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla likwidacji strajku. Zarząd fabryki zawierając umowę ze Zw. „Praca“ przy likwidacji strajku znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji, bo nie miał żadnej pewności czy Zw. „Praca“ dotrzyma warunków umowy, skoro wpływy jego na robotników oznaczają zero. Umowę jednak zawarto. Ale za dwa tygodnie wybucha drugi strajk z powodu umowy. Znów pertraktacje, awantury i t. d.

Nie wiem czy w Ministerjum Opieki Społecznej otrzymano szczegółowe a przedewszystkiem objektywne raporty o przebiegu **tego bardzo ciekawego strajku,** o którym nic pisać nie było wolno. Zdaje się, że nie, bo nie wyciągnięto z **tego strajku żadnej nauki. Dziś przyszła** druga lekcja poglądowa — strajk w „Pe-Pe-Ge“. Czy i z tej drugiej lekcji górne sfery decydujące nie zechcą wyciągnąć żadnej nauki?...

Obawiam się, że nie zechcą, bo są tam ludzie, którzy nie mają pojęcia o tem, co dzieje się na terenie robotniczym. „Kurjer Poranny“ puszcza w obieg wieści, że Związki klasowe nie odgrywają już poważnej roli, a my działacze związkowi, czytając to, uśmiechamy się pobłażliwie i z politowaniem. Bo takie zdanie świadczy o tem, że „sanacyjni“ dziennikarze nie mają najmniejszego pojęcia o stosunkach na niwie robotniczej. To jest dla nich obca dżungla.

Wierzą ślepo i bezkrytycznie w raporty o „wielkiej sile“ Z.Z.Z. A tymczasem Z. Z. Z., mimo nadzwyczajnej troskliwości, opieki i pomocy ze wszystkich stron, stoi na glinianych nogach. Stanowczo, suma pieniędzy, energji, sił i czasu wkładanych do Z. Z. Z., nie rentuje się. Jest to beznadziejny deficytowy interes.

Gdybyśmy chcieli publikować przykłady z fabryk, ile sił i czasu, ile zabiegów zarówno fabrykanci, jak i czynniki administracyjne wkładają w to, aby wyhodować roślinę Z. Z. Z. — zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Ale dwa najświeższe przykłady.

W cementowni Goleszów robotnicy należą do klasowej organizacji. B.B. nie może tego strawić, **różnemi sposobami chce podminować tę organizację.** Kilkanaście dni temu sam p. starosta z Cieszyna publicznie na zebraniu agitował robotników przeciw klasowej organizacji na rzecz Z. Z. Z. Brawo!

W Wolbromiu w fabryce gumy wydalono z miejsca bez żadnego powodu 3-ch członków zarządu klasowego Związku chemicznego i kilku innych członków tegoż Związku. Na interwencję Związku dyrekcja fabryki i Inspektor Pracy z Sosnowca rozłożyli bezradnie ręce i oświadczyli, że nie mogą nic zrobić, bo wydalono tych ludzi na polecenie D.O.K. Nr. V w Krakowie. Przecieramy oczy ze zdumienia! Co to jest? To już wydala się robotników nietylko na polecenie Inspektorów Pracy, p.p. starostów, p.p. posłów z B.B., ba komitetów L.O.P.P.-u, komitetów lokalnych B.B., prezesów „Strzelca“ i t. d. i t. d., lecz i na polecenie władz wojskowych?!

To trochę za dużo!

Robotnicy to wszystko znają, widzą, boleśnie odczuwają, złorzeczą i nienawidzą takich metod postępowania i ich wykonawców. Ba, doszło do tego, że trzeba było strajku 1.500 ludzi i rozlewu krwi w Grudziądzu, aby wykazać, że robotnicy nie chcą Z. Z. Z., który im się tak natrętnie i wstrzętnie narzuca.

ZYGMUNT BOCIAN.

Już dwa tygodnie
trwa strajk w Bitkowie

Strajk w kopalni „Polanka“ w Bitkowie trwa od dwóch tygodni. Dotychczasowe interwencje władz nie odniosły skutku. Robotnicy tej kopalni żyli w ogromnej nędzy; dzieci robotników dorabiały na utrzymanie rodziny żebraniem wśród robotników z innych kopalni.

Robotnicy bitkowscy zajęci w firmach naftowych składają obecnie ofiary na strajkujących. Istnieje możliwość proklamowania strajku w całem bitkowskiem zagłębiu naftowem.

Krótkie wiadomości z całego kraju

„SZUKAŁEM PRACY A ZNALAZŁEM KALECTWO“.

Na szosie podwileńskiej, prowadzącej z Olkienik, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek:

Bezrobotny ślusarz, A. Straciański z Olkienik, udawał się furą do Wilna w poszukiwaniu pracy. W pewnej chwili koń przestraszył się przejeżdżającego auta i poniósł. Fura wywróciła się. Straciański doznał ciężkich uszkodzeń ciała. Nieszczęśliwy po odzyskaniu przytomności oświadczył gorzko: „Szukałem pracy, a znalazłem kalectwo“.

DWA ZGONY.

Terenem wstrząsającej tragedji była Bydgoszcz.

Bawiąc się z rówieśnikami nad Brdą wpadł do wody 7-letni Jerzy Głazik. Nim chłopcy zorjentowali się i zaalarmowali przechodniów, dziecko utonęło.

Głazik był na wychowaniu u niejakiej p. Marji Jareckiej.

Wrażliwą kobietą tak wstrząsnął ten wypadek, że dostała ona ataku serca i w nocy około godz. 1-ej zmarła.

DEFRAUDACJA 48.000 ZŁOTYCH NA POCZCIE W GDYNI.

Do urzędu pocztowego w Gdyni na początku każdego miesiąca przychodzą znaczniejsze ilości pieniędzy. W dniu 1 b. m. główny kasjer urzędu przeliczył z pomocnikiem swoim, młodszym urzędnikiem Ulewiczem pieniądze, posortował jej i zaniósł do skarbca. Pieniądze zostay zamknięte.

Ulewicz dnia następnego po wesoło spędzonej nocy, przybył do urzędu. W poniedziałek jednak w urzędzie się nie zjawił.

Po wyniesieniu pieniędzy, przechowywanych w skarbcu i przeliczeniu ich, stwierdzono brak 48 tysięcy zł. Podejrzenie padło na Ulewicza. Wielkiej defraudacji mógł Ulewicz dokonać w chwili, kiedy pieniądze były przenoszone z kasy do skarbca.

Za Ulewiczem, który zniknął bez wieści, zarządzono pościg.

WYKOPALISKA W WILNIE.

Przy usuwaniu gruzów z prezbiterjum rekonstruowanej fary Witoldowej (obecnie kościół garnizonowy) natrafiono na krypty z czasów Witolda pod murem, na którym wznosił się dawny wielki ołtarz. W jednej z odkopanych krypt znaleziono resztki trumien, kości ludzkie i szczątki dawnych szat. Kopuły krypt zostały przez Rosjan rozebrane w swoim czasie a trumny ze zwłokami naruszone i zasypane gruzem w czasie przebudowy fary na cerkiew.

104 górników kopalni „Karol“ w Zagłębiu
broni się przeciwko zamknięciu kopalni

„Polonia“ donosi:

Na kopalni „Karol“ w Zagórzu pod Sosnowcem wybuchł strajk robotników w liczbie 104. Jest to rozpaczliwy odruch samoobrony, robotnicy bowiem, dowiedziawszy się, że właściciel p. Rechnic ma zamknąć kopalnię, postanowili zaprotestować przeciwko pozbawieniu ich pracy i możności zarobku.

Kopalnia „Karol“ znajduje się na terenach Tow. Sosnowieckiego, z którem p. Rechnica wiązała umowa. Obecnie umowa wygasła i właściciel zmuszony do pewnych inwestycyj, pozwalających eksploatować niżej położone złoża węgla, rezygnuje z prowadzenia przedsiębiorstwa i kopalnię chce zamknąć. Prowadzenia kopalni „Karol“ nie chce przejąć również Towarzystwo Sosnowieckie, postępując w myśl planu Konwencji Węglowej, mającego na celu likwidację wszystkich małych kopalń w Zagłębiu.

Rozpaczliwy protest robotników kopalni „Karol“ tracących podstawę bytu, stanowi jedną z wielu tragedyj, przeżywanych przez górników Zagłębia Dąbr. Z załogi 104 robotników 37 pozostało na powierzchni; 67 znajduje się w podziemiach.

Wyzyskiwani robotnicy szewscy
w Staszowie
walczą o poprawę bytu

(Kor. własna).

W dniu 5-go września r. b. został proklamowany przez Związek robotników przemysłu skórzanego w Staszowie strajk szewców, który objęło około 750 warsztatów. Strajkujących jest 1200.

Wysunięte zostały żądania podwyższenia płacy o 30 procent, skrócenia dnia pracy oraz zniesienia kwitów bonowych.

Rokowania nie dały żadnych rezultatów; przedsiębiorcy nie zgadzają się na propozycje, wysunięte przez Związek.

***

Szewcy pracowali tu do 18 godzin na dobę, zarabiając od 1.50 do 2 zł. i pracując wraz z całą rodziną(!). Nie mogąc już wytrzymać przy tak niskiem wynagrodzeniu, jednomyślnie postanowili porzucić warsztaty pracy. Strajk ma charakter spokojny; robotnicy szewscy postanowili walczyć aż do zwycięstwa.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Burza“ (film sowiecki).

APOLLO: „Bolero“.
ATLANTIC: „Synowie pustyni“.
ANTINEA: „Pod Twoją obronę“.
AMOR: „Zatrute dusze“ i „Dzielny wojak Szwejk“.
AS: „Parada rezerwistów“.
CAPITOL: „Przygoda o północy“ i „Nowa płeć“.

CASINO: „Na fali wspomnień“ i „Mecz Baer - Carnera“.
COLOSSEUM: „Mężczyźni w jego życiu“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Bohater Arizony“.
CORSO: „Sztuka życia“ i rewja.
CRISTAL: „Psie życie“ i „Rewolucja“.
FAMA: „Demon złota“ i „Prokurator Alicja Horn“.
FILHARMONJA: „Wielki gracz“.
FORUM: „Sprytna dziewczyna“.
GLORJA: „W obronie prawa“.
HELJOS: „Pilnuj swego męża“ i „Czemp“.

KOMETA: „Byłem szpiegiem“ i rewja.
LOS: „Przybłęda“ z Iną Benitą.
LUX: „Grzech miłości“ i dodatki
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina“
MASKA: „Uśmiech szczęścia“ i „Slim — król humoru“.
MEWA: „Droga do szczęścia“ i „Skandal w Budapeszcie“.
MIEJSKI: „Dama i bokser“.

NOWA TOMBOLA. „Zhańbiona“ i „Serce olbrzyma“.
NOWY SPLENDID: „Awanturki jego córki“ i występy artystów.
OKO PRASKIE: „Pięciu przeklętych dżentelmanów“ i „Farmarang“.
PAN: „Radosna godzina“.

PETIT TRIANON: „Obiad o 8-mej“ i „Nieznajoma z telefonu“.
fatum“.
PRAGA: „Czarny kot“ i „Skrzydlate
PROMIEŃ: Niewidzialny człowiek“ i „Jeździec w masce“.
RAJ: „Chandu“ i „Nie damy ziemi“.
RIVIERA: „Tajny detektyw“ i „Eskadra śmierci“.
ROXY: „Markiza Yorisaka“.
SOKÓŁ: „Miss Flora“ i „Zdobywcy“.
STYLOWY: „Przedmieście“.
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana“.
TON: „Sprytna dziewczyna“.
UCIECHA: „Śmierć odpoczywa“.
UNJA: „Nocne sądy“ i „Pośrednik miłości“.
VARIETE (Cyrk): „Dzieje grzechu“ i rewja „Coś nowego“.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport Robotniczy

ROBOTNICZA REPREZENTACJA ŚLĄSKA W WARSZAWIE. Jak już pisaliśmy Robotnicza zapaśnicza reprezentacja Śląska rozegra dziś o godz. 17 w sali Elektryczności mecz z drużyną RKS Elektryczność. W niedzielę o 10 rano na Skrze Ślązacy walczą z robotniczą reprezentacją Warszawy.

Składy drużyn przedstawiać się będą następująco:

Reprezentacja robotnicza Śląska: Jarząbek (Siła), Jasiński, Litko (Mysłowice), Angross (Nowy Bytom), Majzel (Katowice), Maga (Nowa Wieś), Adamczyk (Katowice).

Robotnicza reprezentacja Warszawy: Zawiski (Skra), Szlenker (Skra), Warchoł (Skra), Zaleski (Elektr.), Książkiewicz (Elektr.), Piaskowski Elektr.), Maliński (Skra).

Lekkoatletyka

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA EUROPY. Wczoraj rozpoczęły się w Turynie pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne Europy. Ogółem do tych zawodów zgłoszono przeszło 300 zawodników. Liczba zgłoszeń pojedyńczych wynosi 352, a liczba sztafet 11. Z 20 konkurencyj najsilniej obsadzony jest bieg na 5,000 mtr., który zgromadził aż 27 zawodników na starcie. Najmniej zawodników zgłosiło się do chodu na 50 klm., bo zaledwie 8.

Irlandja na zasadzie uchwały międzynarodowej federacji lekkoatletycznej nie została wogóle dopuszczona do mistrzostw. Międzynarodowa federacja uznała, że Irlandja nie jest i nie może być uważana za samodzielne państwo.

W biegu na 1.500 mtr. Kusociński startował w drugim przedbiegu zajmując 3-cie miejsce w czasie 4:01,8 sek., za Belgiem Geeraertem (4:1,2) i Szwajcarem Martinem. Polak zakwalifikował się do finału.

Kolarstwo

ŚRODA KOLARSKA NA DYNASACH. Na Dynasach odbyły się zawody kolarskie. Najważniejszym punktem programu był bieg amerykański parami. Ze względu na deszcz zredukowano dystans biegu do 25 klm. Pierwsze miejsce zajęła para Feige — Stahl 18 pkt. przed parą Popończyk — Olecki 17 pkt. Wyścig drużynowy olimpijski na 4 tys. mtr. z dwu startów wygrała drużyna W. T. C. w czasie 5:14 sek. Wyścig australijski wygrał Moczulski w czasie 4:18,2 sek.

Tenis

PARKER - PAJKOWSKI MISTRZEM AMERYKI WSCHODNIEJ. W Rey pod Nowym Jorkiem odbyły się mistrzostwa wschodnie Stanów Zjedn. Mistrzostwa przyniosły olbrzymi sukces młodemu zawodnikowi polskiemu Parker - Pajkowskiemu, który w finale pokonał świetnego tenisistę amerykańskiego Lotta 3:6, 7:5, 6:2, 8:6. W półfinale Shields został wyeliminowany przez Lotta 4:6, 6:3, 8:6.

WYPADEK PIERWSZEJ RAKIETY ŚWIATA. Podczas treningu w Forest Hills pierwsza rakieta świata wśród pań, Helen Jacobs, uległa podobnemu wypadkowi, jak przed rokiem ówczesna najlepsza tenisistka świata, Helena Wills-Moody. Badanie lekarskie wykazało ciężkie nadwyrężenie ramienia. Helen Jacobs została przewieziona do Kalifornji i przez szereg miesięcy nie będzie mogła wziąć udziału w zawodach tenisowych.

BOROTRA PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY. Polski Związek Lawn-tenisowy otrzymał list od słynnego tenisisty francuskiego, Jean Borotry, z propozycją rozegrania kilku spotkań w Warszawie w dniach 19 i 20 września. Francuz proponuje rozegranie dwuch spotkań w grze podwójnej i dwa trzysetowe single. Mecze odbyłyby się na kortach Legji.

SUKCESY NASZYCH TENISISTÓW NA MISTRZOSTWACH WĘGIER. Wczoraj polscy tenisiści odnieśli szereg sukcesów na odbywających się w Budapeszcie międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier.

W grze pojedyńczej panów Wittman łatwo wyeliminował Węgra Huberta 6:0, 6:0, a Tłoczyński również łatwo zwyciężył dobrego węgierskiego tenisistę Nagy 6:1, 6:0.

W grze podwójnej panów para polska Tłoczyński — Wittman spotkała się z parą węgierską Arato — Drezdner. Po ciężkiej walce spotkanie z powodu ciemności zostało przerwane przy stanie 6:3, 2:6.

W czwartek rozpoczęły się również w Budapeszcie zawody tenisowe o tarczę św. Emeryka. W grze pojedyńczej panów Tłoczyński wyeliminował Niemca Lunda 6:1, 8:6, 6:4.

Boks

BOKSERZY MAKABI WARSZAWSKIEJ ZAPROSZENI DO TALLINA I RYGI. Bokserzy warszawskiej Makabi zostali zaproszeni na tournee do Tallina i Rygi. M. in. Makabi ma rozegrać mecz z reprezentacją bokserską Łotwy.

Co jedzą robotnicy
w przedsiębiorstwach przemysłowych?

Przed trzema laty (przed dojściem do władzy Hitlera) niemieckie Towarzystwo Higjeny Przemysłowej (Deutsche Gesselschaft für Gewerbehygiene) przy współudziale organizacyj robotniczych, przeprowadziło ankietę o odżywianiu robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Wysłano 30.000 druków ankietowych; zebrano materjał, dotyczący stołowni fabrycznych w 2637 przedsiębiorstwach, zatrudniających 1.500.000 robotników.

Ankieta wykazała, że stan zdrowia częstotliwość chorób i wydajność pracy zależą w dużej mierze od spożywania należytego posiłku w fabryce. Wydawanie obiadów w danem przedsiębiorstwie odciąża budżet domowy robotnika, ułatwia prowadzenie gospodarstwa żonie robotnika, często zatrudnionej także poza domem, dla robotników zaś nieżonatych rozwiązuje korzystnie sprawę odżywiania, odsuwając na drugi plan odwiedzanie gospod i barów i przez to samo zmniejsza skłonność do napojów alkoholowych. Stołownie fabryczne pozwalają czas, zużywany dotychczas na drogę, wyzyskać na wypoczynek lub na zaspokojenie potrzeb kulturalnych. Te wszystkie czynniki wykazują, że odżywianie robotnika w fabryce powinno być jednem z pierwszych udogodnień w pracy.

Zebrany materjał ankietowy zawiera bardzo ciekawe dane o higjenie odżywiania oraz spisy potraw, zestawione według pór roku, okolic, rodzajów zajęcia i poziomu kulturalnego robotników;; rzuca to ciekawe światło na zwyczaje i sposoby odżywiania się ludności robotniczej.

Największą liczbę stołowni fabrycznych wykazał przemysł metalurgiczny, następnie kolejno: górnictwo, przemysł włókienniczy i chemiczny. Ceny są bardzo różne, zależnie od okolicy kraju. — Najwyższe ceny wynosiły 50 — 65 fenigów za posiłek.

W niektórych przedsiębiorstwach istnieją kuchnie do odgrzewania przyniesionych ze sobą posiłków.

W 1065 kantynach podawano napoje, w 774 nawet z zawartością alkoholu. W 856 przedsiębiorstwach stoją zawsze do dyspozycji robotników dzbany z mlekiem.

Stołownie są zorganizowane dwojako: albo 1) kantynę prowadzi samodzielnie komisja kuchenna, wybrana z pośród robotników lub też 2) ta sama komisja sprawuje tylko nadzór nad gospodarką stołowni, prowadzonej przez właściciela przedsiębiorswa lub wydzierżawionej osobom postronnym.

Ciekawą uwagę przesyła pewne przedsiębiorstwo w sprawie podawania napojów, zawierających alkohol: „W ciągu roku wydano 58.000 litrów napojów bezalkoholowych i 5.600 litrów piwa. Przed otwarciem kantyny spożycie piwa było o wiele wyższe. Wprowadzenie napojów bezalkoholowych oparto na systemie niskich cen. Np. litr herbaty z cukrem — 8 fenigów, kawy z mlekiem i z cukrem — 16 fen., kakao z mlekiem i cukrem — 24 fen."

Odpowiednie odżywianie na miejscu pracy, przystosowane do wymagań pracy, dostarczenie organizmowi potrzebnych mu składników, jest ważnym czynnikiem pomocniczym w utrzymaniu zdrowia i wytrzymałości robotnika, szczególnie w gałęziach produkcji, narażających szczególnie na choroby zawodowe.

Kiedy policja może strzelać?

„Prager Presse" zamieszcza ciekawy artykuł, jak regulują sprawy użycia broni palnej przez policję ustawodawstwa Francji, Włoch, Czechosłowacji, Anglji i Węgier.

WE FRANCJI niema ogólnych prawideł. Strzelać pozwala się tylko w najbardziej niebezpiecznych wypadkach prawnej samoobrony. Policjanci strzelający do przestępców, podlegają sądom i tylko sąd w każdym konkretnym wypadku rozstrzyga czy policjant miał prawo strzelać czy nie.

W ANGLJI istnieją bardzo ostre prawidła. Dlatego też policja PRAWIE NIGDY NIE UŻYWA BRONI PALNEJ. Policjant, który zabił lub ranił przestępcę IDZIE POD SĄD ZA ZABÓJSTWO przyczem sąd ustosunkowuje się do niego JAK DO KRYMINALNEGO PRZESTĘPCY.

WE WŁOSZECH policjant może strzelać w razie napadu, gdy mu grozi rozbrojenie albo pozbawienie możności działania, w obronie porządku, a także w wypadkach pogoni za przestępcą, jeżeli ten nie usłucha trzykrotnego uprzedzenia. Policjant, który pozwoli siebie rozbroić lub ranić, nie okazując energicznego sprzeciwu, odpowiada przed sądem dyscyplinarnym.

W CZECHOSŁOWACJI policjanci mają prawo strzelać w wypadkach obrony prawnej. Oprócz tego, użycia broni dozwala się, jeśli niebezpieczny przestępca nie poddaje się lub sprzeciw policjanta nie może być inaczej wyrażony. Policjant może także strzelać do uciekającego niebezpiecznego przestępcy.

WĘGIERSKA POLICJA jest uzbrojona w szable, rewolwery i gumowe pałki. Uciekać się do broni palnej może w takich wypadkach, jak w Czechosłowacji, ale jak stanowi ogólne prawo, strzelać dozwala się tylko gdy gumowa pałka lub szabla okaże się niewystarczającą. Do sądzenia tych spraw upoważniona jest sama policja.

***

Jak jest w Polsce to my dobrze wiemy. W każdym razie nie mamy angielskich skrupułów i sentymentów...

Kongres nagusów

W Londynie zbierze się w najbliższych dniach wszechświatowy kongres nudystów, czyli zwolenników nagości. Wszyscy delegaci obradować będą w obowiązującym ich stroju adamowym. Spodziewany jest przyjazd 200 delegatów obojga płci.

Porządek dzienny poza referatami przewiduje walki atletyczne oraz gry gimnastyczne.

Ruch nudystów w Anglji jest stosunkowo młody. Koncentruje się w trzech towarzystwach. Założycielka jednego z tych towarzystw ofiarowała swoją posiadłość na obiady oryginalnego kongresu.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 8 września.

6.48 Muzyka. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. — 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy.— 11.00 Święto Ziemi Chełmskiej. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.32 Przegląd Prasy. 12.40 „Słynni barytoniści". 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert Zespołu Bodeńskiego. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 „Przegląd giełdowy". 15.45 Przegląd nowości. 16.30 Program dla dzieci. 17.00 Koncert kameralny. 17.50 „Dom i rodzina". 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Muzyka salonowa.— 18.45 „Za kulisami zbrojeń". 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 „W mieście" „Dzieci wrzesińskich". 19.30 Koncert. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 „Wypadki dziejowe w oczach chłopca". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.05 „Teatr wyobraźni" nadaje inauguracyjną audycję „Loży Szyderców" p. t.: „Akademja Nagłowicka". 23.33 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.40 Koncert. 24.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 9 b. m.

9.03 Muzyka. — 9.18 Gimnastyka. — 9.23 Muzyka. — 9.30 Dziennik poranny. — 9.40 Muzyka. — 9.50 Chwilka pań domu.— 9.55 Program. — 10.05 Muzyka religijna. --- 10.30 Święto Ziemi Chełmskiej. — 12.30 Wiadomości meteor. — 12.35 Przegląd teatralny. 12.45 G. Bizet. 13.00 „Islandja". 13.15 Poranek muzyczny. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 „Na krośnieńskich krosnach". 15.15 Utwory skrzypcowe. 15.25 Przegląd rynków rolnych. 15.35 Piosenki. 15.45 Sadownictwo na własne potrzeby i sadownictwo handlowe" wygł. p. Edmund Błaszczyk. 16.00 Recytacje. 16.20 Pieśni kompozytorów wileńskich. 16.45 Transmisja z Krakowa. 17.00 Muzyka taneczna. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.45 Życie młodzieży. 19.00 Muzyka lekka. 19.45 Program. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Skrzynka pocztowa. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym. 23.05 Wiadomości komunikacji lotniczej. 23.10 muzyka taneczna.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY gra w dalszym ciągu arcyzabawną komedję Bałuckiego „Klub Kawalerów".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotochwila popularnego komedjopisarza Wincentego Rapackiego „Człowiek, który nie pije" w reżyserji E. Chaberskiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR POLSKI gra dziś poraz 51 „Rozkoszną Dziewczynę" komedję muzyczną, w której wielki sukces odnoszą: Romanówna, Dymsza i Sym.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie ‚Kochankowie" Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych „Wesoła Parada" z Lodą Halamą, Walterem, Lawińskim i t. d.

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś rewja „Złota jesień w Mignon".

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH". Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu".

TEATR „STARA BANDA". Dziś 8 b. m. odbędzie się w teatrze Hollywood inauguracyjna premjera rewji p. t. „W starej Bandzie djabeł pali", którą zespół „bandytów" rozpoczyna nowy sezon. Oprócz stałego zespołu „Bandy": Halamy, Górskiej, Jarosy'ego, Toma, Parnela, Olszy, Minowicza, Słupczyńskiego, wystąpią również nowozaangażowani: Czerska, Duranowska, Korzelska, Koszutski, Klimaszewski, Halicz i Zacharewicz, oraz Nora Ney i Lopek - Krukowski. Przepiękną oprawę dla rewji przygotowali Galewscy.

TEATR AKTORA (Mokotowska 73): Wkrótce otwarcie teatru „Moralność pani Dulskiej" z Jaraczem, Perzanowską, Zimińską, Żelichowską, Dąbrowską, Jaraczówną, Zarębińską, Daniłowiczem. Reżyserja Perzanowskiej, dekoracje Daszewskiego.

Wyższa Szkoła Dziennikarska
w Warszawie

Wyższa Szkoła Dziennikarska wzorem lat ubiegłych rozpoczyna zajęcia szkolne w dniu 5 października. Zapisy będą trwać od 15 — 30 września.

Wyższa Szkoła Dziennikarska jest wyższą szkołą zawodową przystosowaną do życiowych potrzeb pracy dziennikarskiej. Program tej uczelni obejmuje zarówno przedmioty fachowe, jak i ogólnokształcące, głównie z zakresu polityki i ekonomji, jakoteż naukę języków obcych. Ćwiczenia seminaryjne (dziennikarskie i publicystyczne) zajmują w programie miejsce naczelne.

Z przedmiotów zawodowych wykładane są między inemi: Historja prasy, Technika drukarska i grafika, Samokształcenie dziennikarza. Technika i organizacja prasy, Reklama w prasie, Administracja dziennika i kolportaż, Stenografja, Prawo prasowe, Prasa współczesna i inne.

Czas odnowić prenumeratę na mies. wrzesień

M. SAŁTYKOW SZCZEDRIN. 2)

Kruk suplikant

(Z rosyjskiego tłomaczył St. Leśniewski)

Myślał, myślał stary kruk i nareszcie znalazł: trzeba lecieć, całą prawdę oznajmić. Ale stary jest i słaby — doleci li? Toż lecieć droga niemała. Z początku trzeba jastrzębiowi suplikę złożyć, później krzeczotowi, a wreszcie samemu sępowi, który w on czas nad plemieniem gawroniem sprawował rządy w charakterze wielkorządcy.

Wśród ptaków, tak samo jak wśród ludzi, wszędzie instancje wprowadzono; wszędzie spytają: byłeś u jastrzębia? byłeś u krzeczota? a jeśliś nie był, jeszcze za buntownika, nie daj Boże, cię ogłoszą.

Wreszcie jednak zerwał się wczesnym rankiem z gniazda i poleciał. Widzi, siedzi jastrząb na wysokiej, wysokiej sośnie, już syty i dziób o szpony czyści.

— Witaj, starcze! — pozdrowił go jastrząb życzliwie: — czemu przypisać odwiedziny?

— Przyleciałem do waszej dostojności prawdę oznajmić! — gorąco zakrakał stary kruk: — ginie wroni ród! ginie! człowiek go tępi, podatki niemiłosierne niszczą, puhacze gnębią... Mrze wroni lud, a którzy żywi — nie mają się czem nakarmić.

— Taka to sprawa! A czy nie przez waszą nieporadność wszystkie te nieszczęścia zwaliły się na ród wroni?

— Sam wiesz, że opieszałości w nas niema. Od rana do nocy myszkujemy i wypatrujemy pożywienia. Żyjemy w mozołach wielkich, jak należy uczciwemu ludowi, ale zdobyć coniebądź w uczciwy sposób stało się niemożliwem.

Jastrząb zamyślił się na chwilę, jakby nie mógł się zdecydować, czy rzec właściwe słowo, ale wreszcie powiedział:

— Kombinujcie!

Jednak ta rada nie zadowoliła, lecz jeszcze bardziej wzburzyła kruka.

— Wiem, że dzisiaj wszyscy krętactwem żyją, odpowiedział wzburzony:— ale za głupi na to nasz naród gawroni. Inni miljony kradną, a spływa z nich jak woda z gęsi, gawron zaś kopiejkę ukradnie — i śmierć mu zato. Pomyśl czy to nie zbrodnia: za kopiejkę — śmierć. A ty jeszcze uczysz: kombinujcie! Przysłanyś do nas na władcę, żeby bronić nas od krzywdy, a stałeś się największym niszczycielem i gnębicielem? Dokąd my będziemy cierpieć? Przecież jeśli my...

Kruk nie dokończył i przelękł się, nie łatwo, widać, prawdę powiedzieć! Ale jastrząb, jak wspomniano wyżej, był syty i patrzał na nieproszonego gościa dobrodusznie.

— Wiem, nie kończ — powiedział: — dawno my tę piosenkę słyszymy, ale dotychczas Bóg strzegł... Ty jednak nie tęgoś się spisał: przyleciałeś do mnie prawdę oznajmić i potknąłeś się na pierwszem słowie. Wszystkoś li powiedział?

— Narazie wszystko — odpowiedział kruk, nie ochłonąwszy ze strachu.

— Słuchaj tedy co ci powiem: prawda twoja dawno jest wszystkim znana, nietylko wam, krukom, ale i puhaczom i jastrzębiom i sępom. Ale nie dojrzały do niej nasze czasy i dlatego ilebyś o niej nie mówił, choćbyś na wszystkich rozstajniach o niej krzyczał — nic z tego nie wyjdzie. A, kiedy przyjdzie czas, kiedy się ona sama przez się objawi — tego narazie nikt nie wie. Rozumiesz?

— Zrozumiałem jedno, że przyszła zguba wroniemu plemieniu! — z goryczą odpowiedział kruk.

— No, jeślis nie zrozumiał, to słuchaj dalej. Mówisz, że człowiek was tępi— a czyż możemy, my ptaki, iść przeciw człowiekowi? Człowiek proch wymyślił — a my czem na to możemy odpowiedzieć? Wymyślił człowiek proch — i pali w nas; co mu się podoba, to z nami robi. My podobnie jak chłopi: ze wszystkich stron się na nich wali. To kolej żelazna wystrzeli, to maszyna nowa, to nieurodzaj, to podatek nowy. Oni zaś tylko się wykręcają na wszystkie strony. Zdarzyło się jakimś sposobem, że Guboszlepow drogę uzyskał, a im potem po dziesiątce w woreczku ubyło — czyż może ciemny człowiek to zrozumieć? A rzecz przecie prosta: Guboszlepow proch wymyślił, a chłopi, niby robaki, tylko w nawozie grzebać się potrafią. A, jeśliś ty robak, to żyj jak robakowi pisane. Robakowi i wy, wrony, folgi nie dajecie; przypomnij se! a co, gdyby tak one gwałt przeciw wam podniosły — nie wy li pierwsi byście się zdziwili: robak, niby, pełzający, a też głos podnosi! — Tak to starcze! Kto pokorna, tem ma słuszność. Rozumiesz teraz!

— Ginąć zatem trzeba? Ach jakie okrutne słowo rzekłeś! — biadał kruk.

Okrutne li moje słowo, czy też nie, nie w tem rzecz, lecz w tem, że i prawdy przed tobą nie ukryłem. Nie tej prawdy, której ty szukasz, ale tej, którą w dzisiejsze czasy każdy brać musi pod uwagę. Ale mówmy dalej. Mówisz, że puhacze odbierają wam żywność w locie, że ja sam, jastrząb, wasze gniazda pustoszę, że jesteśmy nie obrońcami waszymi, lecz gnębicielami. Cóż: wy chcecie jeść — i my chcemy jeść. Gdybyście wy byli silniejsi — wybyście nas jedli; ponieważ zaś my silniejsi — my was pożeramy. Przecież to także prawda. Tyś mi swoją prawdę oznajmił, a ja tobie — swoją; tylko, że moja prawda bezustannie się dokonywa, a twoja za obłokami buja. Rozumiesz?

— Ginąć, ginąć trzeba; — powtarzał stary kruk, prawie nie pojmując prawdziwego znaczenia jastrzębich dowodzeń ale czując instynktownie, że zawierają w sobie coś niesłychanie okrutnego.

Jastrząb obejrzał suplikanta od głowy po ogon, ponieważ zaś był syty, zapragnął zażartować ze starca.

— A co, gdybym tak ciebie pożarł! — powiedział; ale, dostrzegłszy, że kruk odruchowo zrobił skok wtył, ciągnął dalej: — tfu, do licha! chudy jesteś i stary — jakież to jadło! hejże, rozepnijno kamizelkę!

Kruk rozpostarł skrzydła i sam się zdziwił: skóra i kości, puchu ni piór niema — wilk głodny i ten na takiego ptaka się nie złakomi.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa 7.